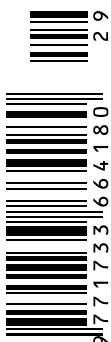


paula
OKNA • DRZWI • BRAMY • ROLETY
www.paula.net.pl paula.pabianice@wp.pl

Salon okien EUROCOLOR
Ksawerów, Łódzka 181
519 773 046, 42 215 13 13

Salon drzwi ERKADO
Pabianice, Łaska 2
501 798 336, 42 212 18 68

**„Polski sąd kazał nam
wracać do Niemiec”
– pabianiczanka
i jej córka czują się
skrzywdzone.
Chcą zostać w Polsce**



Życie Pabianic

rok XXVII, nr 1396
ISSN 1733-6643

23 lipca 2024 r. numer 29

4¹⁰ zł w tym 5% VAT

<https://www.zyciepabianic.pl> e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl



ŁOWCY PEDOFILI

ZŁAPALI PABIANICZANINA

**41-latek „czatował”
z 12-letnimi
dziewczynkami**
strona 9



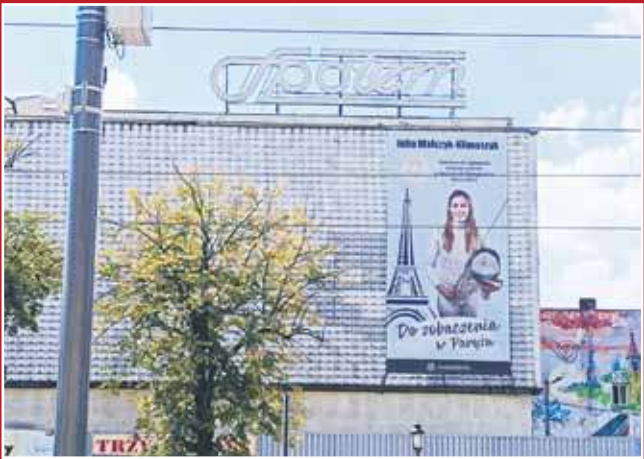
BURZA „MŁYNY” PRZY PARTYZANCKIEJ



Co tu powstanie?

strona 5

ZDJĘCIE TYGODNIA



Duma Pabianic. Julia jedzie na Igrzyska

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
23	24	25	26	27	28	29
lipca	lipca	lipca	lipca	lipca	lipca	lipca
Bogny Apolinarego	Krystyny Kingi	Krzysztofa Jakuba	Anny Grażyny	Natalii Julii	Wiktora Innocentego	Marii Flory

MOTTO TYGODNIA:

„Denerwować się, to znaczy mścić się na własnym zdrowiu za głupotę innych”

Ernest Hemingway

Kupujemy parking przy basenie

Władze miasta przygotowują teren pod budowę krytej pływalni.



Miasto kupuje parking przy ul. „Grotta” Roweckiego, obok basenu, ale nie po to, by wyremontować dziurawą jak szwajcarski ser nawierzchnię. Władze Pabianic przygotowują teren pod przyszłą inwestycję – budowę krytej pływalni. Tu i na terenie stadionu Włókniarza ma powstać przecież ogromne centrum wodnych rozrywek dla pabianiczian. Od lat ten kawałek miasta jest własnością Skarbu Państwa w zarządzie Starostwa Powiatowego.

– To 2502 metrów kwadratowych – ujawnia **Mariusz**

Witkowski, naczelnik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miejskim. Miasto przygotowało operat szacunkowy, w którym wartość działki oszacowano na prawie 448 tysięcy złotych.

– Mamy nadzieję, że wojewoda sprzeda nam ją za symboliczny jeden tysiąc złotych– dodaje naczelnik.

Wojewoda ma takie możliwości. Pozwalają na to przepisy, by w szczególnych okolicznościach, a takie tu zachodzą, sprzedać za przysłowiowy „grosz”. Działka

nie będzie bowiem wykorzystywana na cele komercyjne, a będzie służyć mieszkańcom miasta.

Poza tym wojewoda i zarządzające w imieniu Skarbu Państwa terenem Starostwo „pozbędą się nielekiego kłopotu”. Dziurawy parking trzeba była remontować i odśnieżać, a to kosztowało.

Jest nadzieja, że strony się dogadają i po cenie „umownych” miasto kupi teren. Radni miejscy dali na to zgodę prezydentowi podczas nadzwyczajnej sesji w miniony poniedziałek.

Nowy sprzęt dla SOR-u

Szpitalny oddział ratunkowy naszego szpitala wyposażono w nowy sprzęt medyczny. To kolejna dostawa w ciągu zaledwie trzech tygodni.

Pod koniec czerwca SOR wzbogacił się o 2 defibrylatory z kardiowersją i elektrostymulacją, 2 urządzenia do kompresji klatki piersiowej, 2 aparaty do powierzchniowego ogrzewania pacjenta oraz 2 ssaki elektryczne. Wartość tych urządzeń wyniosła niemal pół miliona złotych. A teraz dostarczono między innymi 6 łóżek transportowych.

– Są bardzo zwrotne i łatwo nimi manewrować, co z pewnością ułatwi pracownikom przewożenie pacjentów – podkreśla **Lidia Klimczak-Moszyńska**, dyrektor ds. pielęgniarstwa w PCM.

Szpital kupił również jedno łóżko bariatryczne o udźwigu do 318 kilogramów, a także dwa wózki kąpielowe. Wszystko kosztowało prawie 150 tys. zł.

– Każda taka inwestycja bardzo nas cieszy, bo dzięki nim możemy ciągle podnosić jakość udzielanych świadczeń i zapewniać pacjentom coraz lepszą opiekę – dodaje dyrektorka.

Od półtora miesiąca na szpitalnym oddziale ratunkowym działa nowa, przestronna winda, dostosowana do osób o szczególnych potrzebach. Zastąpiła ona tę, która była awaryjna i mocno wyeksploatowana. Wymiana windy oraz zakup urządzeń zostały sfinansowane z „Programu inwestycyjnego modernizacji podmiotów leczniczych”, zakładającego modernizację i wyposażenie SOR-ów. I na tym inwestycje w PCM na pewno się nie skończą, bo placówce udało się pozyskać na ten cel 8,5 mln zł.



DZIAŁ KADR

Joanna Kupś, rzeczniczka prasowa Starostwa Powiatowego zmieniła stanowisko. Od 1 sierpnia 2024 r. będzie kierowniczką Biura Rady Powiatu Pabianickiego. Dotychczasowa szefowa Biura **Małgorzata Twardy** przechodzi na emeryturę.

Joanna Kupś ma 50 lat, jest rodowitą pabianiczką. Ukończyła studia magisterskie na Uniwersytecie Łódzkim. W Starostwie pracuje na stanowisku rzeczniczki prasowej. Jest radną Rady Miejskiej Pabianic od 2014 roku. Obecnie trzecią kadencję. Była przewodniczącą komisji Zarządzania Mieniem Komunalnym, a teraz pełni funkcję wiceprzewodniczącej Rady Miejskiej. Jest członkinią Platformy Obywatelskiej. Działa społecznie, jest wiceprezesem Towarzystwa Miłośników Dziejów Pabianic i członkiem zarządu Towarzystwa Przyjaciół Pabianic, oraz wiceprzewodniczącą Pabianickiej Rady Pożytku Publicznego.



nekrolog

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego Kolegi

ŚP. DARIUSZA MATUSZEWSKIEGO

wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i bliskim

składają

Pracownicy, NSZZ Pracowników Wodociągów i Kanalizacji w Pabianicach, Zarząd oraz Rada Nadzorcza Zakładu Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. z siedzibą w Pabianicach



MIASTO PABIANICE

DOTACJA
Z BUDŻETU MIASTA PABIANIC
NA WYMIANĘ „KOPCIUCHA”



NABÓR WNIOSEKÓW
OD 15 LIPCA DO 3 SIERPNIA 2024 ROKU



WNIOSEK O DOTACJĘ
URZĄD MIEJSKI
W PABIANICACH
UL. ŚW. JANA 4, POKÓJ 25

1



Podpisanie
umowy o dotację

3



Rozpatrzenie
i akceptacja wniosku
o dotację

2

4

Wymiana
źródła ciepła



Akceptacja
rozliczenia
i wypłata dotacji

6



Wniosek
o rozliczenie
dotacji

5



42 22 54 625



509 309 848

Bon energetyczny – pomoc w opłacie rachunku za prąd

Od 300 do 1.200 zł dla gospodarstw domowych o niższych dochodach, które ma pozwolić częściowo pokryć płatności z tytułu energii elektrycznej.

1 sierpnia Miejskie Centrum Pomocy Społecznej w Pabianicach zacznie przyjmować wnioski o wypłatę tego jednorazowego świadczenia pieniężnego.

– Progi dochodowe wynoszą 2.500 zł dla gospodarstw jednoosobowych i 1.700 zł na osobę dla gospodarstw wieloosobowych. Liczba osób wchodzących w skład gospodarstwa domowego jest ustalana na dzień złożenia wniosku – wyjaśnia **Aneta Kli-mek**, rzeczniczka Urzędu Miejskiego.

Wysokość bonu zależy od liczby osób w gospodarstwie i wynosi: 300 zł dla gospodarstw jednoosobowych; 400 zł dla gospodarstw 2–3 osobowych; 500 zł dla gospodarstw 4–5 osobowych; 600 zł dla gospodarstw składających się z co najmniej 6 osób.

Jeśli w gospodarstwie domowym wykorzystywane będą źródła ogrzewania zasilane energią elektryczną, wartość bonu energetycznego wzrośnie o 100



proc. i w zależności od wielkości gospodarstwa wyniesie od 600 do 1.200 zł.

Wnioski będzie można składać od 1 sierpnia do 30 września: osobiście w wersji papierowej w siedzibie Miejskiego Centrum Pomocy Społecznej w Pabiani-

cach, ul. Gdańska 7, za pośrednictwem Poczty Polskiej na adres MCPS, ul. Gdańska 7, 95–200 Pabianice lub za pośrednictwem platformy ePUAP./mcpspabianice/SkrytkaESP. Wniosek będzie rozpatrzony w terminie 60 dni.

Szczegółowe informacje o zasadach przyznania bonu energetycznego oraz wzór wniosku znajdują się na stronie internetowej Miejskiego Centrum Pomocy Społecznej. Można uzyskać je również telefonicznie w MCPS pod numerem 887 500 981.

Do 30 listopada trwa nabór wniosków o „300 plus”

Trwają wakacje, ale warto pomyśleć o świadczeniu 300 plus z programu „Dobry Start”. ZUS już dofinansowuje zakup wyprawki szkolnej dla uczniów.

Blisko 79,8 tys. wniosków złożyli rodzice i opiekunowie z województwa łódzkiego. ZUS wypłacił już pierwsze świadczenia. Na konta uprawnionych w regionie trafiło niemal 165 tys. zł. Z powiatu pabianickiego 4.100 osób złożyło wnioski. ZUS wypłacił im już 9.000 zł.

Świadczenie 300 plus z programu „Dobry Start” dofinansowuje zakup wyprawki szkolnej dla uczniów w wieku do 20 lat lub do 24 lat, jeśli mają orzeczoną niepełnosprawność.

Za uzyskane środki rodzice mogą zakupić na przykład podręczniki, przybory szkolne czy inne niezbędne akcesoria szkolne.

300 zł wypłacane jest raz w roku bez względu na osiągany dochód.

– Świadczenie nie przysługuje na dzieci uczące się w zerówkach i dla studentów, nawet jeśli są w wieku uprawniającym do świadczenia – informuje **Krystyna Michalek**, z ZUS.

Wiek 20 i 24 lata liczy się rocznikowo, co oznacza, że uczniowie ostatnich klas techników i liceów oraz uczniowie szkół policealnych także są uprawnieni do świadczenia, jeśli wiek graniczny, czyli 20 albo 24 rok życia osiągnęli przed rozpoczęciem roku szkolnego w danym roku kalendarzowym.

Wnioski o świadczenie 300 plus ZUS przyjmuje od lipca. Można je składać tylko do 30 listopada

wyłącznie drogą elektroniczną przez aplikację mobilną mZUS, Platformę Usług Elektronicznych ZUS, portal Emp@tia lub przez bankowość elektroniczną.

–Warto się pośpieszyć i złożyć wniosek jak najszybciej, bo od daty jego wysłania zależy, kiedy otrzymamy świadczenie. Jeśli rodzic złożył poprawnie wypełniony i kompletny wniosek w lipcu albo złoży go w sierpniu, to ma gwarancję wypłaty świad-

czenia nie później niż do końca września – dodaje rzeczniczka.

Jak dotąd w całym kraju ponad 1,4 mln uprawnionych złożyło wniosek o wyprawkę szkolną na blisko 2,1 mln dzieci. W województwie łódzkim o jednorazowe wsparcie rodzice i opiekunowie złożyli blisko 79,8 tys. wniosków. ZUS wypłacił już pierwsze świadczenia. Do rodzin w całym kraju trafiło ponad 3 mln zł, w regionie niemal 165 tys. zł.

ODESZLI

STANISŁAWA SZWAJKAJZER
z domu ŚWITAŁA
wieloletnia nauczycielka
w szkołach średnich
i podstawowych
5 lipca. Miała 88 lat

JADWIGA FELIKSIŃSKA
z domu WIŚNIEWSKA
11 lipca. Miała 78 lat

EUGENIA KRUSZEK
z domu RZEPKOWSKA
11 lipca. Miała 87 lat

NORBERT DZIUBA
14 lipca. Miał 47 lat

KONRAD BRODEL
18 lipca. Miał 34 lata

reklama.....

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

przy Cmentarzu Komunalnym
95–200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59

Świadczy kompleksowe
usługi pogrzebowe
oraz całodobowe przewozy
zwłok do chłodni

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna:
pn.–pt. 8.00–16.00
tel. (42) 215–12–60

www.mzppabianice.pl

Bezpłatne formalności z ZUS



U nas zapłacisz kartą

nekrolog.....

Pani Wacławie Czyżewskiej

wyrazy współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
koleżanki i koledzy
z SP 16 w Pabianicach

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 lipca zmarła

DR N. MED.

MARIA KRZYŻANOWSKA-WOŹNIAK

Msza święta odbędzie się w dniu 25 lipca o godz. 11.00
w kaplicy na Cmentarzu Katolickim w Pabianicach,
po której nastąpi odprowadzenie na miejsce spoczynku.

O pogrzebie zawiadamia pogrążona w bólu

Rodzina

Naszemu Przyjaciółom

BEACIE I MAĆKOWI

Wyrazy najgłębszego współczucia
z powodu tragicznej straty
składają

Jarosław Kasprzak z Rodziną
i gronem przyjaciół

Znikają „Młyny” przy Partyzanckiej

Trwa wielka demolka przy Partyzanckiej. Nowy właściciel rozbiera stare budynki „pabianickich młynów”. Co tu powstanie?

Młyny pabianickie mają prawie 100-letnią historię. W tym roku ta historia się kończy. Nowy właściciel właśnie zabrał się za rozbiórkę budynków.

Gdańskie Młyny spółka z Gdańska kupiła pabianickie młyny w 2004 roku od Skarbu Państwa za 14 mln zł i zainwestowała w niego 6 mln zł. Zakład składał się z młyna, biurowca i potężnego elewatora na 10 tys. ton zboża. Wytrzymały do 2012 roku i ogłosiły upadłość.

Teraz nowym właścicielem zabudowań (młyn nie pracował od 12 lat) jest firma Pabianickie Property Development spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą we Wrocławiu. Zarządzają nią Czesi. Mają wiele spółek developerskich, które buduje głównie powierzchnie handlowe. W 2011 roku wybudowano park handlowy z budyn-

kami mieszkalnymi za 12 mln zł w Żniniu.

W Pabianicach spółka ma podobne plany do zrealizowania. We wrześniu 2023 roku wnioskuje do Starostwa Powiatowego w Pabianicach o zezwolenie na rozbiórkę starych budynków przy Partyzanckiej w związku z planami budowy.

– Pozwolenie na rozbiórkę dostała – informuje Anna Korycka, naczelnik wydziału Architektury i Budownictwa w Starostwie Powiatowym.

Nie było potrzeby konsultacji i zezwoleń od konserwatora zabytków, gdyż obiekt „młyny”, bo jak nas poinformowała naczelniczka, nie widnieje w rejestrze zabytków.

Pabianickie Property Development ma plany budowy

wielkopowierzchniowego centrum usługowo-handlowego w tym miejscu. 21 marca 2024 roku wnioskuje do Starostwa o wydanie pozwolenia na budowę obiektu budowlanego o kubaturze 52010 m sześciennych, tj. „czterech budynków usługowych wraz z parkingami i infrastrukturą techniczną”. 15 kwietnia spółka dostała odnowę. Dlaczego?

– Jest niezgodność projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego z ustaleniami planu miejscowego – informuje naczelniczka. – Wydano postanowienie o usunięciu nieprawidłowości.

O co chodzi? Konkretnie i najprościej mówiąc o plany budowy „parku handlowego” o powierzchni powyżej 2000 metrów kwadratowych. W tym miejscu

(zgodnie z planem zagospodarowania miasta) nie ma pozwolenia na handel wielkopowierzchniowy.

Plan miejscowy przewiduje tu „usługi, produkcję, handel” ale ten ostatni na mniejszych powierzchniach.

W związku z tym inwestor, na początku maja, zawiesił postępowanie. Musi dostosować projekt do wymogów miejscowego planu zagospodarowania.(g)



MATERIAŁ INFORMACYJNY

Tańszy prąd z bonem energetycznym

Rodziny o niskich dochodach nie powinny odczuć zmiany cen energii elektrycznej, bo jeszcze w tym roku będą mogły skorzystać z dopłat w postaci bonu energetycznego. Wartość bezzwrotnego jednorazowego wsparcia wyniesie od 300 zł do 1200 zł.

Od 1 lipca br. wszyscy zapłacą 500 zł netto za 1 MWh, co daje kwotę brutto (razem z VAT i akcyzą) 0,6212 zł za 1 kWh. Cena ta jest niższa od taryfowej, która wynosi około 623 zł. Użytkownicy energii korzystają bowiem z ceny prądu zamrożonej wskutek interwencji rządu. Przed lipcem gospodarstwa domowe płaciły za prąd 410 zł netto za MWh – ale tylko do granicy zużycia wynoszącej 1,5 MWh. Po przekroczeniu tego limitu stawka rosła do 693 zł netto za MWh. Nowa ustawa upraszcza rozliczenia, ustalając jedną cenę dla gospodarstw domowych bez względu na roczny poziom zużycia. Skorzystanie z zamrożonej ceny nie wymaga zgłaszania, ani żadnych innych działań ze strony konsumentów. Zamrożona stawka zostanie zastosowana automatycznie.

Bon energetyczny

Od 1 sierpnia do 30 września 2024 roku w lokalnym urzędzie gminy lub przez internet można złożyć wniosek o przyznanie bonu energetycznego, który ma częściowo zrekompenzować podwyżki ceny prądu. Przysługuje on osobom, których miesięczny dochód wynosi nie więcej niż 1700 zł netto na osobę w przypadku gospodarstw wieloosobowych lub 2500 zł dla gospodarstw jednoosobowych. Wniosek mogą składać także osoby o nieco wyższych dochodach, wówczas wielkość bonu zostanie obniżona o nadwyżkę dochodu według zasady złotówka za złotówkę.

Na jedno gospodarstwo domowe przypada jeden bon. Jego wartość wynosi od 300 do 600 zł - w zależności od liczby domowników. Jeśli dom lub mieszkanie są ogrzewane prądem, te wartości będą podwojone. W takim przypadku maksymalnie można uzyskać 1200 zł.



Świadczenie zostanie wypłacone do końca 2024 r. lub na początku 2025 r. Szacuje się, że obejmie 3,5 mln gospodarstw domowych. Dotychczasowe rozwiązania mrozące ceny prądu oznaczały w praktyce jednakowe wsparcie zarówno dla najuboższych, jak i najbogatszych odbiorców. Wprowadzenie bonu energetycznego koncentruje wsparcie na najuboższych rodzinach.

W drugiej połowie 2024 roku zostanie utrzymana także dotychczasowa cena maksymalna na poziomie 693 zł za MWh netto, bez względu na zużycie dla instytucji samorządowych, podmiotów użyteczności publicznej, np. szkół, żłobków, szpitali, a także dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Opłata mocowa zawieszona

Do zamrożonych cen prądu dolicza się opłaty dystrybucyjne. Jedną z nich jest opłata mocowa, która obejmuje gotowość elektrowni do wyprodukowania energii (np. w przypadku warunków atmosferycznych zmniejszających produkcję z OZE lub zwiększonego zapotrzebowania na moc). O jej wysokości decyduje prezes URE. Opłata ta wynosi od 2,66 do 14,90 zł netto, w zależności od poziomu zużycia

– im większe zużycie energii, tym jest wyższa. Pobieranie opłaty mocowej od gospodarstw domowych zostaje zawieszona na pół roku, do końca 2024 roku.

Dzięki zawieszeniu opłaty mocowej gospodarstwa domowe przez pół roku zaoszczędzą od 19,63 zł do nawet 109,96 zł brutto. Przeciętne gospodarstwo domowe o zużyciu energii wynoszącym około 2 MWh rocznie zaoszczędzi przez pół roku 78,52 zł brutto.

Można się spodziewać, że w drugim półroczu 2024 roku przeciętne gospodarstwo domowe zużyje ok. 1 MWh energii elektrycznej. Przy rozliczeniu tej kwoty według stawek zamrożonych, przeciętne gospodarstwo domowe zapłaci za energię elektryczną o ok. 239 zł netto mniej, niż gdyby obowiązywały ceny taryfowe zatwierdzone przez prezesa URE i nie byłoby zamrożenia.

Ile kosztuje prąd?

Zatwierdzona przez prezesa URE cena taryfowa prądu 623 zł netto za MWh to cena rynkowa, uwzględniająca koszty jego wyprodukowania. Od 2021 roku, decyzją rządu, ceny energii zostały zamrożone. Początkowo było to rozwiązanie, które miało obowiązywać do końca 2022 roku, ale – jak już wiemy – mrożenie potrwa co najmniej do końca tego roku.

Polski Komitet Energii Elektrycznej podkreśla, że jedynym sposobem na powstrzymanie wzrostu cen w dłuższym czasie jest przedstawienie polskiej energetyki na źródła zero-emisyjne, odnawialne źródła energii oraz energetykę jądrową i magazyny energii, które będą stabilizować system. To wymaga wielomiliardowych inwestycji, które są jednak niezbędne zarówno dla dobra planety i odchodzenia od paliw kopalnych, jak też dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego kraju.

Ewa Barlik

materiał powstał we współpracy z PGE

„Modlimy się do Boga, aby tam nie wracać”

Pabianiczanka Aneta Voitenko i jej córka nie chcą opuszczać Polski. „Jesteśmy Polkami, dlaczego polski sąd każe nam wracać do Niemiec?” – pyta kobieta

Sąd Okręgowy w Łodzi zdecydował, że 10-letnia córeczka Polki i Ukrainka ma wrócić do Niemiec i mieszkać tam z ojcem.

– Przecież nie puszcze jej tam samej – mówi pabianiczanka.

Matka i córka czują się skrzywdzone przez Sąd Okręgowy w Łodzi. Teraz będą walczyć w sądzie apelacyjnym. Prawniczka z łódzkiej kancelarii, reprezentująca pabianiczkę, przygotowała już 12-stronicową apelację w tej sprawie, a kobieta złożyła ją w warszawskim sądzie uprawnionym do rozpatrywania spraw związanych z tzw. uprowadzeniem dziecka, czyli z konwencją haską. A takiego czynu miała się dopuścić matka.

10-letnia córka Polki i Ukrainki ma mieszkać w Niemczech. Tak zdecydował sąd w Łodzi. Ale kobieta i jej córka nie mogą się z tym pogodzić.

– Jestem Polką, moja córka urodziła się w Polsce, jest Polką. Obie mamy polskie obywatelstwo i nie chcemy wracać do Niemiec – mówi stanowczo 48-letnia pani Aneta. – Dlaczego polski sąd zamiast stanąć w obronie nas, polskich obywateli, zmusza nas do opuszczenia kraju?

Pojechali na „dorobek”

Pani Aneta i jej mąż, pochodzący z Ukrainy, poznali się przed laty w Polsce. Zamieszkali razem, wzięli ślub. Na świat przyszła córka. Mieszkali wtedy w Żyrardowie. Nie mieli własnego mieszkania i było im ciężko. Postanowili wyjechać do pracy, do Niemiec.

– Mieliliśmy zarobić na mieszkanie i wrócić do Polski – opowiada pani Aneta. – Córkę zostawiliśmy z moją mamą, gdy podrosła, zabrałam ją do Niemiec. Cały czas myślałam, że to tylko na jakiś czas.

Ostatecznie byli tam osiem lat. Mieszkali w miasteczku między Hanowerem a Bielefeld w Westfalii. Pracowali dużo, ona miała dwie prace, on łapał

się różnych zajęć. Powodziło się im różnie, ostatnio nawet nieźle. Kupili nawet mieszkanie.

– Cały czas jednak nalegałam na powrót do Polski – mówi kobieta. – Mąż początkowo też był tego zdania, wystawiliśmy nawet mieszkanie na sprzedaż, bo mieliśmy wracać do Polski. Potem zmienił zdanie.

Dlaczego chciała wracać?

– To nie jest mój kraj. Poza tym ze względu na dziecko. Córka nie radziła sobie w szkole, miała problemy z językiem niemieckim. W domu mówiliśmy po polsku – tłumaczy pani Aneta.

Pojawiły się też konflikty między małżonkami o powrót do Polski.

– Kiedy zaczęłam coraz częściej nalegać na powrót do Polski, w domu zaczęły się awantury – mówi. – Mąż wzywał policję, twierdził, że go biję, ograniczam mu kontakty z dzieckiem. Straszyl córkę. Mówił jej, że „jestem stara i szybko zdechnę, a ona zostanie z nim”. Doszło do tego, że córka nie chciała z nim zostawać sama w domu.

W maju 2023 roku pani Aneta z córką przyjechały do Polski na dwa dni, na uroczystość 18. urodzin starszego syna kobiety z poprzedniego małżeństwa.

– W szkole załatwiłam specjalne pozwolenie dla córki na „urlop” w ciągu roku szkolnego – opowiada kobieta.

Zostały „dla dobra dziecka”

Zbliżał się termin powrotu, ale jak mówi pabianiczanka, dziewczynka nie chciała o tym słyszeć. W domu rodzinnym dziewczynka mówiła po polsku, słabo radziła sobie w niemieckiej szkole. Słabo zna język. Skierowano ją na zajęcia do logopedy, była obawa, że nie przejdzie do następnej klasy. Niemcy nie są jej krajem, nie czuje się tam dobrze.

– Dla dobra dziecka zostałyśmy w Polsce – opowiada pani Aneta. Od 2023 roku toczy się też w Niemczech sprawa roz-

wodowa między, którą założył mąż pani Anety. Sprawa została zawieszona do prawomocnego orzeczenia sądu w sprawie o ustalenie dalszych losów dziecka. Sąd zastosował zabezpieczenie w postaci alimentów w wysokości 800 zł dla córki.

Dzięki przyjaciołom pani Aneta znalazła mieszkanie i pracę w Pabianicach. Zapisła córkę do szkoły podstawowej w Pabianicach.

– Uczy się dobrze, ma koleżanki. Jeździ na klasowe wy-cieczki – zapewnia kobieta.

To uprowadzenie – twierdzi ojciec

Ojciec dziewczynki powiadomił niemiecką policję o uprowadzeniu córki, a jego adwokat skierował do polskiego sądu pozew o wydanie dziecka.

Podkreślał, że dziecko zostało uprowadzone z Niemiec i przebywa w Polsce wbrew jego woli. Jego zdaniem, żona nie chce wrócić do Niemiec, bo poznała innego mężczyznę.

– Mówił na sprawie, że buntowałam córkę przeciwko niemu, że ograniczałam mu kontakty – opowiada pani Aneta. – A on był u córki zaledwie raz. Córka nie chciała z nim rozmawiać, bała się tak bardzo, że schowała się do szafy. Były święta, jej urodziny i nic. Od roku nie interesuje się córką. Nie płaci też alimentów.

Sąd Okręgowy w Łodzi: dziewczynka ma wrócić do Niemiec

Orzeczenie sądu nakazuje jednak powrót dziecka do Niemiec. Tam dziewczynka spędziła 7 lat swego życia, chodziła do szkoły i miała dom rodzinny. Zapytaliśmy rzecznika prasowego Sądu Okręgowego w Łodzi o uzasadnienie wyroku.

„W sprawie w dniu 30 kwietnia 2024 roku zostało wydane nieprawomocne postanowienie w oparciu o Konwencję sporządzona w Hadze w dniu

25 października 1980 roku. Z komparacji postanowienia wynika, że postępowanie toczyło się z udziałem Pani A. Voitenko, Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Łodzi oraz Rzecznika Praw Dziecka. Z uwagi na niejawną tryb postępowania udzielenie dalej idących informacji nie jest możliwe.” – odpisał nam SSO Grzegorz Gała, rzecznik prasowy ds. karnych Sądu Okręgowego w Łodzi.

– Sąd oparł się tylko na przepisach. Nie wziął pod uwagę tego co chce moje dziecko. Stwierdził, że jest za małe, by decydować, gdzie chce mieszkać i z kim. A ono nie chce wracać do Niemiec, boi się ojca – mówi pani Aneta. – Biegli sądowi psychiatrzy też stwierdzili, że powrót córki do Niemiec pod opiekę ojca może narazić ją na „szkodę psychiczną”.

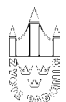
Najważniejsze jest dobro dziecka

Prawniczka występująca w imieniu pani Anety w apelacji od orzeczenia zarzuciła Sądowi Okręgowemu w Łodzi stronnicze podejście do sprawy. Zwróciła uwagę na fakt, że sąd wbrew opinii biegłych uznał że stanowisko dziecka (które skończyło 10 lat) nie ma znaczenia w sprawie. Zdaniem prawniczki, jest to naruszanie i zaprzeczenie przez sąd podstawowej zasady, jaką jest kierowanie się dobrem dziecka. Sąd nie wziął też pod uwagę faktu, że decyzja Anety Voitenko o powrocie do Polski była spowodowana obawami o córkę, a pobyt małżeństwa w Niemczech miał mieć charakter tymczasowy, zarobkowy.

Jego zdaniem Sąd powinien też wziąć pod uwagę, że ojciec dziecka od grudnia nie interesuje się nim i nie łoży na jego utrzymanie. Ojciec nie przekazał złotówki na utrzymanie dziecka, pomimo iż sąd wydał postanowienie, że ma płacić na dziecko po 800 zł od 1 lipca 2023 roku.

Radca prawny w apelacji zwrócił też uwagę na fakt, że sąd nie doręczył pozostałym uczestnikom postępowania, czyli prokuratorowi i rzecznikowi praw dziecka (którzy występują jako strona w związku z pogwałceniem konwencji haskiej) składanych przez nią dokumentów, co mogło mieć istotne znaczenie dla ich stanowisk w sprawie.

Prawomocny wyrok w tej sprawie w sądzie apelacyjnym jest spodziewany jeszcze tego lata.



Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.

Redaktor naczelna Grażyna Grabowska, dziennikarze Magdalena Kosińska, Elżbieta Tomes, Agnieszka Namysł, sport: Grzegorz Ziarkowski.

Sekretariat i reklama Agata Grzech, Agnieszka Kusiak. DTP Sylwia Fronczala.

Adres redakcji 95-200 Pabianice, Stary Rynek 7, tel. 42-22-70-400,

www.zyciepabianic.pl, email redakcja@zyciepabianic.pl

Wydawca Agencja Dziennikarzy spółka z o.o. Pabianice, Stary Rynek 7.

Druk AGORA S.A.

ul. Lutomierska

Nie tylko Solaris

Elektryczny autobus marki Pilela polskiej firmy ARPE–Vehicles był z wizytą w Pabianicach. Producent z Bydgoszczy jeszcze w tym roku udostępni nam swoje autobusy demonstracyjne na jazdy testowe. Przed nami również kolejne testy autobusów innych firm. Wszystko po to, aby jak najlepiej przygotować się do zakupu nowych zeroemisyjnych autobusów.



ul. Piotra Skargi



Historia lubi się powtarzać

Ponad tydzień od wielkiej ulewy kratki studzienek nadal są zapchane śmieciami. Historia powtarza się notorycznie, nie tylko w tej części miasta. Piotra Skargi jest jedną z tych ulic, którą przy „oberwaniu” chmury kajakiem można przepłynąć. Studzienki nie nadążają z przyjmowaniem deszczówki, a niedrożny odpływ jeszcze bardziej utrudnia sytuacji. Ale... jak widać, nikt się tym nie przejmuje.

ul. Jana Pawła II

Praca szuka człowieka

Pabianickie Centrum Medyczne poszukuje sanitariuszy. Forma zatrudnienia oraz wynagrodzenie jest do ustalenia. Szczegółów można dowiedzieć się pod numerem 42 22 53 627 (od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–15.00). CV należy kierować na adres: sekretariat@pcm-szpital.pl lub drogą korespondencyjną.



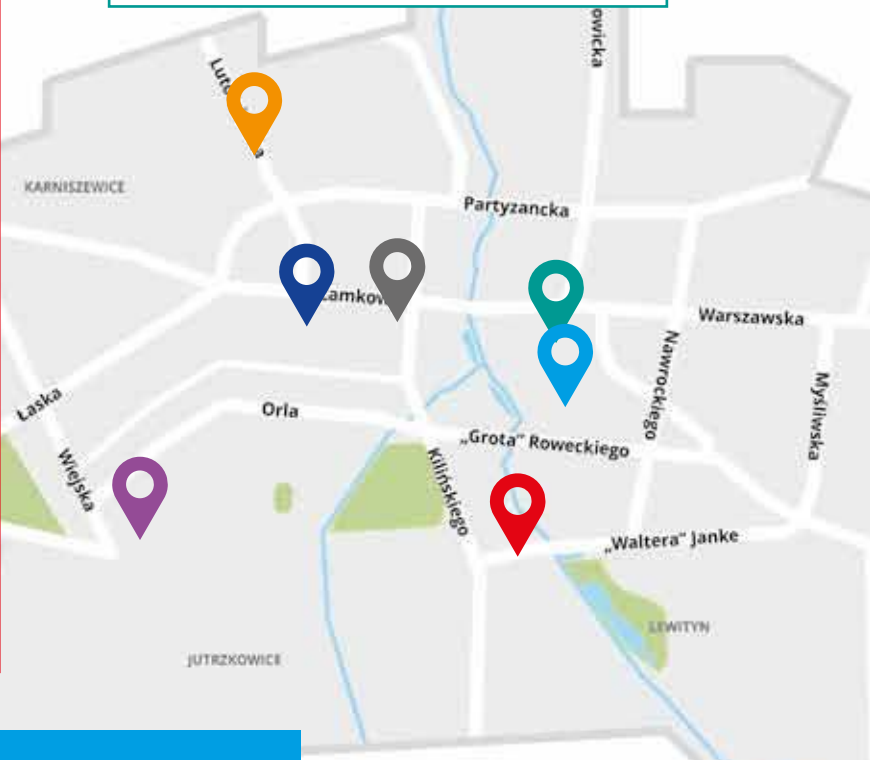
ul. Świetlickiego

Uwaga pod nogi

Przy moście na pabianickiej obwodnicy zrobiło się niebezpiecznie. Zapadły się tam płyty chodnikowe. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Zapadlisko zabezpieczyła Straż Miejska i powiadomiła o usterce zarządcę drogi.



foto: Straż Miejska



ul. Kilińskiego



Fuj!

Jedzenie przy „Trzech Koronach” do najprzyjemniejszych z pewnością nie należy. Szczególnie w „ogródku” obok przystanków autobusowych. Stojące tam kosze na śmieci wyglądają okropnie. Brudne, poobdzierane i powgniatane, jakby ktoś je turlał po ulicy albo potraktował solidnie z buta.

ul. Bracka

Lekarz poszukiwany

Poradnia Psychologiczno–Pedagogiczna poszukuje lekarza do uczestniczenia w posiedzeniach zespołów orzekających. Posiedzenia zespołów odbywają się w czwartki od 14.00–15.00. Od października do połowy maja zespoły spotykają się co dwa tygodnie. Od połowy maja do początku lipca oraz od końca sierpnia do końca września co tydzień. W pracach zespołów może brać udział każdy lekarz, nie musi mieć specjalizacji. Atrakcyjne wynagrodzenie. Osoby zainteresowane proszone są o przesłanie CV na adres: sekretariat@ppppabianice.eu.



ul. Waryńskiego

Pabianickie straszdyła

Przy Powiatowym Urzędzie Pracy strach przejść po zmroku. To za sprawą rozlatujących się tam ROM–owskich budynków. W najgorszym stanie jest pierwszy po sąsiedzku z PUP–em. Dach „przywitał” się już z ziemią. Nieciekawie jest też pod sąsiednimi numerami. W kamieniczce i drewniaku od dawna wieje pustką.





„Niebieska” formacja ma 105 lat

Z tej okazji awansowano pabianickich policjantów na wyższe stopnie 25 policjantów i policjantek. Wręczono również Brązową Odznakę „Zasłużony Policjant”

Powiatowe obchody jubileuszu policji odbyły się 16 lipca (święto przypada 24 lipca). Apel poprzedziła msza święta w intencji wszystkich policjantów, pracowników policji i ich rodzin. Nabożeństwo odbyło się w kościele pw. Św. Mateusza. Poprowadził je tamtejszy proboszcz, ks. Paweł Kutynia oraz gościnnie

Po wciągnięciu flagi biało-czerwonej na maszt i odśpiewaniu hymnu państwowego, chwilą ciszy i melodią „Śpij kolego” uczczono pamięć nieżyjących funkcjonariuszy i pracowników policji. Następnie głos zabrał gospodarz uroczystości, komendant powiatowy insp. Jarosław Tokarski. Przywitał zgromadzonych na placu

mianowania na wyższy stopień służbowy. Na stanowisko aspiranta sztabowego awansowali st. aspiranci: Lewandowski Tomasz i Piotrowska Aneta. Starszymi aspirantami zostali aspiranci: Olczyk Cezary, Koza Piotr, Rybarczyk Renata i Namyślak Witold. Na aspiranta policji awansowali młodszy aspiranci: Filipiak Justyna, Girek Natalia, Jakubczak Piotr, Lalek Wojciech, Saktura Magdalena, Stokowski Maciej, Zaremba Marcin, Zgolak Marzena, a sierżantem sztabowym, st. sierż. Lewandowski Patryk. Z sierżanta na starszego sierżanta awansowali: Majda Damian, Bloch Krzysztof, Begert Joanna i Maruszewska-Lesiak Paulina, a st. posterunkowa Skupińska Karolina na sierżanta policji. Na starszego posterunkowego awansowali posterunkowi: Jeżewski Adam, Ostojka Katarzyna, Koch Robert, Sadowska Julia oraz Kołodziejczyk Wioletta.

Ważnym punktem obchodów 105. rocznicy powstania Policji Państwowej było również wręczenie odznaczenia nadanego przez Prezydium Zarządu Głównego NSZZ Policjantów. Medal 30-lecia Powstania



NSZZ Policjantów, z rąk podinspektora Krzysztofa Balcera, Przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów województwa łódzkiego, odebrał inspektor Jarosław Tokarski. Z kolei Jarosław Olbrychowski

Prezes Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r. w Łodzi wręczył Komendantowi mianę Stowarzyszenia, w podziękowaniu za kultywowanie pamięci o funkcjonariuszach Policji Państwowej II RP.



ks. ppor. Jacek Syjuda, kapelan Wojewódzkiego Ośrodka Duszpasterskiego Policji w Łodzi.

Uroczysty apel odbył się w parku im. Słowackiego. Przybyli tam m.in.: wyróżnieni i awansowani policjanci, pracownicy pabianickiej komendy, parlamentarzyści, samorządowcy i osoby współpracujące z naszą jednostką. Na uroczystości byli także obecni Juliusz Baczmaga, syn funkcjonariusza Policji Państwowej II RP zamordowanego przez NKWD, Jarosław Olbrychowski, prezes Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 roku” w Łodzi, inspektor Przemysław Gaworowski, zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Łodzi oraz podinspektor Krzysztof Balcer, przewodniczący Łódzkiego Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów. Oprawę muzyczną zapewniła Orkiestra Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi pod batutą kapelmistrza, starszego posterunkowego Kamila Streit – Wlaźlaka.

Uroczystość rozpoczął poczet sztandarowy KPP w Pabianicach.

gości, pogratulował awansowanym funkcjonariuszom i podziękował za ich codzienną służbę.

Święto Policji Państwowej to czas awansów i wyróżnień. 16 lipca Brązową Odznakę „Zasłużony Policjant” odebrał aspirant sztabowego Adam Ołowski. 25 funkcjonariuszy i funkcjonariuszek odebrały akty



W 2024 roku w pabianickiej jednostce policji nominacje na wyższy stopień służbowy otrzymało 65 policjantów. W korpusie oficerów młodszych akt nominacyjny odebrało dwóch policjantów, w korpusie aspirantów awanse odebrało 24 funkcjonariuszy, w korpusie podoficerów 23 policjantów, a w korpusie szeregowych akty mianowania odebrało 16 stróżów prawa. Odznaki za „Długoletnią Służbę” otrzymało trzech funkcjonariuszy – dwóch srebrną i jeden brązową. Przyznano także odznaczenia resortowe – Srebrną i Brązową Odznakę „Zasłużony Policjant”. (e)



Łowcy pedofili w Pabianicach

41-letni mężczyzna „zaczepliał” nastolatki w internecie. Proponował „zabawę w doktora”

W niedzielę (21 lipca) przed godziną 15.00 na Starówkę pojechał patrol policji. Funkcjonariusze zostali poproszeni o interwencję przez „łowców pedofili”. To ludzie zrzeszeni w fundacji ECPU Polska zajmujący się namierzaniem pedofili w sieci.

Taka właśnie sprawa sprowadziła ich do naszego miasta.

Łowcy w Pabianicach „namierzyli” mężczyznę, który w sieci pokazywał swoje zdjęcia i namawiał dziewczynki na rozmowy. W domu go nie zastali, ale spotkali na skrzyżowaniu ulic na

pabianickiej Starówce. Mężczyzna przyparty do muru nie wypierał się, że „zaczeplia w sieci” nastoletnie dziewczynki. Proponował 12–14 latkom kupno nowego telefonu komórkowego, przelew pieniędzy na BLIK. A jednej z nich wysłał swoje zdjęcie w samych spodenkach z propozycją „może byśmy w doktora się pobawili”. Zaznaczał przy tym, by nikomu tego zdjęcia nie pokazywała. Do bezpośrednich spotkań z nastolatkami nie doszło.

Zapytany przez „łowców” dlaczego to robi, 41-latek wyznał, że czuje się samotny. Siedzi murem przy komputerze i pisze z różnymi ludźmi, także z dziećmi. Wyznał, że nigdy żadnego dziecka „nie chciał krzywdzić na żywo”. Pisał o seksie, bo (jak stwierdził) jest „chory psychicznie”.

Jak nas poinformowała podkom. **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej policji, 41-latek został zatrzymany w związku z art.200 K.K. i przebywa obecnie w policyjnej celi pabianickiej komendy. Prowadzone są z nim czynności. Prokurator zdecyduje o jego dalszym losie.



Art.200 K.K. mówi: Kto za pośrednictwem systemu teleinformatycznego lub sieci telekomunikacyjnej małoletniemu obcowania płciowego, poddania się lub wykonania innej czynności seksualnej lub udziału w produkcji lub utrwalaniu treści pornograficznych, i zmierza do jej realizacji, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

W 2021 roku Łowcy pedofili namierzyli i oddali w ręce policji 53-letniego mężczyznę. Próbował umówić się z 10-letnią dziewczynką przy placu zabaw.

Na profilu grupy ECPU Polska: pojawiło się nagranie na żywo, na którym mężczyzna przyznaje się do korespondowania z 10-letnią dziewczynką, z którą miał umówić się na spotkanie w parku Wolności w Pabianicach. W rzeczywistości 10-latką byli członkowie grupy ścigającej w internecie zboczeńców. Jak wynika z treści nagrywanej rozmowy, 53-latek pisał z (jak sądził) dziewczynką o „sprawach damsko-męskich”. Padał cytaty: „Bardzo mi się podoba pod każdym względem i cieszę się, że jesteś moją internetową dziewczyną”. Miał zaproponować dziecku wyjazd za miasto.

Przyłapani „na gorącym uczynku” mężczyzna przyznał się nie tylko do jednej korespondencji, a nawet do tego, że nie jest to jego pierwsze przewinienie. W 2014 r. miał już do czynienia z wymiarem sprawiedliwości w podobnej sprawie.

– Pewnie jestem chory. Na zboczenie – mówił.

Grupa ECPU Polska ujęła i przekazała mężczyznę pabianickiej policji. W tej sprawie też było przeprowadzone prokuratorskie śledztwo, a 53-latek trafił przed sąd. Został osądzony i skazany.



Maryśka w lodówce

Zarzut posiadania narkotyków usłyszała 29-letnia pabianiczanka. Policjanci znaleźli w jej mieszkaniu marihuanę i metamfetaminę.

– Łącznie kryminalni zabezpieczyli ponad 40 gramów zabronionych substancji. Kobięcie grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności – informuje podkom. **Agnieszka Jachimek**, oficer prasowy pabianickiej komendy policji.

12 lipca kryminalni pojechali sprawdzić uzyskane informacje w domu, w śródmieściu Pabianic. Mieli podejrzenie, że w mieszkaniu mogą być substancje zabronione. Ich

przypuszczenia szybko się potwierdziły. Drzwi otworzyła im kobieta, a z wnętrza wydobywał się charakterystyczny zapach marihuany.

– Kobieta zapytana o to, czy posiada jakieś środki odurzające, nie zaprzeczyła. Wskazała miejsce ich przechowywania – relacjonuje policjantka. – Funkcjonariusze zabezpieczyli niemal 22 gramy metamfetaminy.

Środki psychotropowe schowane były w garderobie. Z kolei susz roślinny ukryty był w... lodówce.

– Badania testerem potwierdziły, że brunatnozielona substancja to marihuana – dodaje policjantka.

Funkcjonariusze zabezpieczyli niemal 20 gramów narkotyków oraz pieniądze na poczet przyszłej kary. Kobieta została zatrzymana i trafiła do policyjnego aresztu. 29-lotka usłyszała już zarzuty.

Wpadł na gorącym uczynku

Policjanci wyciągnęli spod opła mężczyznę, który zamierzał wyciąć z auta katalizator.

W sobotę (20 lipca) przed godziną 3.00 mieszkanka ul. Brackiej usłyszała z podwórka dźwięk przypominający ciecie metalu. Partner kobiety zauważył osobę wychodzącą spod auta stojącego na parkingu. Mężczyzna zadzwonił na numer alarmowy. Policjanci stwierdzili, że z opła

ktos wyciął katalizator i uszkodził układ wydechowy.

Policjanci sprawdzając pobliskie ulice, zauważyli samochód uniesiony za pomocą lewarka. Pod nim leżał mężczyzna. Nie chciał wyjść, więc go wyciągnęli. 29-latek przyznał się do wycięcia katalizatora. Miał go w jego plecaku. Wyznał, że w 2023

roku wyszedł z więzienia i „chciał się odbić finansowo” sprzedając „fanty”.

29-latek został zatrzymany, przesłuchany i usłyszał zarzuty. Za popełnione przestępstwa grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. W związku z faktem, że pabianiczanie działał w ramach recydywy, musi liczyć się z podwyższonym wymiarem kary.

Miał „za ciężką nogę” – drogo zapłacił

Audi pędziło przez miasto z prędkością 129 km/h. Szalona jazda kosztowała 34-latkę utratą prawo jazdy, wysokim mandatem i punktami karnymi.

W sobotę (20 lipca) około godziny 15.25 policjanci zatrzymali do kontroli drogowej kierującego audi, który w obszarze zabudowanym przekroczył prędkość o 79 km/h.

34-latek „wpadł w ręce” stróżów prawa w pobliżu skrzyżowania ulicy Partyzanckiej i Barucha. Funkcjonariusze ukarali mężczyznę mandatem w wysokości 2500 złotych. Za popełnione wykroczenie na

konto pabianiczaniego zostało dopisanych 15 punktów karnych. Ponadto w związku z rażącym

przekroczeniem tzw. „pięćdziesiątki” mundurowi zatrzymali mu prawo jazdy na 3 miesiące.



Jego życie to gotowy scenariusz filmowy

Robert Knapik na dwóch kółkach pokona 2000 kilometrów. Rowerem przejedzie z Turynu do Pabianic. To będzie wyprawa charytatywna dla chorej Milenki i kolejne wyzwanie jakie rzuca sobie pabianiczanie

33-letni Robert to „człowiek orkiestra”; przemierza Europę na rowerze, rapuje i nagrywa płyty, a ostatnio zakończył zdjęcia do swojego filmu pt: „Proces”. Zawodowo bada ultradźwiękiem stalowe konstrukcje wiatraków prądotwórczych w Danii.

Wyprawa dla Milenki to osobiste wyzwanie pabianiczanki połączone z ideą niesienia pomocy. Dziewczynka cierpi na chorobę Niemmana Picka typu C, zwaną potocznie dziecięcym Alzheimerem. Potrzebne są ogromne pieniądze na leczenie i rehabilitację. Robert będziemy starał się je zdobyć.

Wystartuje 4 sierpnia z Turynu. Do Włoch poeci samolotem. Ze sobą zabierze rower, hamak i najpotrzebniejsze rzeczy, które pomieści w sakwach rowerowych. Planowany powrót to 18 sierpnia. Tego dnia na Lewitynie powitają go mieszkańcy, ludzie zaangażowani w zbiórkę oraz wspierający całe przedsięwzięcie prezydent Grzegorz Mackiewicz i starosta Arkadiusz Jaksa.

– Serdecznie zachęcamy wszystkich, którzy otrzymali pisma z prośbą o wsparcie akcji, jak i tych, którzy chcieliby się do niej włączyć i wesprzeć Milenkę dokładając swoją cegiełkę do wyprawy Roberta – zachęca prezydent Grzegorz Mackiewicz. – My deklarujemy nasze wsparcie dla Roberta w trakcie całej drogi.

Pabianiczanie wspiera również starosta pabianicki.

– Idea przemierzania Europy w celach charytatywnych, żeby pomóc rodzinie w walce z chorobą to piękny gest – mówi Arkadiusz Jaksa, sam zapalony rowerzysta. – Ujmujące jest w tej historii, że są ludzie z otwartym sercem, którzy chcą pomagać. Ogromny szacunek dla tych, co sami wychodzą z takimi inicjatywami i potrafią budować coś tak pozytywnego. Dlatego wspieramy i będziemy kibicować tej wyprawie. A w sierpniu powitamy naszego bohatera w Lewitynie.

Wyprawę będzie można śledzić w mediach społecznościowych, na stronie Roberta.

– Będę dziękował wszystkim sponsorom i patronom akcji – dodaje pabianiczanie. – Ich loga będę miał na koszulce. Do mnie też kiedyś wyciągnięto rękę więc jeżeli mogę pomóc to chętnie to zrobię. Już wcześniej organizowałem tego typu akcje. W ubiegłym roku przyjechałem



foto: Damian Wagner

z Norwegii, teraz pokonam drogę z Turynu przez Mediolan, Weronę, Triest, Zagrzeb i Wiedeń do samych Pabianic. Mam nadzieję, że podołam.

Droga do zwycięstwa nie była usłana różami

I Robert doskonale o tym wie. 33-latek urodził się w mieście nad Dobrzyńką, choć ma w sobie geny górala z Tatr. Jego świętej pamięci tata pochodził z Podhala.

– Miałem w swoim życiu bardzo mroczny okres – opowiada Robert. – Rozbraiałem. Mówię o tym, że w dzieciństwie prowadziłem „hedonistyczny tryb życia”. Nie przeszkadzało mi to jednak w kontynuowaniu nauki, zdaniu matury, czy skończeniu studiów w Poznaniu. Przywykłem do podróży. Bywał często w rozjazdach, w dzieciństwie odwiedzając rodzinne strony taty.

– Wiedziałem, że świat nie kończy się na Pabianicach i chociaż zaczynam kochać to miejsce po czasie widzę, że ten region Polski boryka się z pew-

nymi ograniczeniami – dodaje. – Gdy znalazłem się w Poznaniu, to poczułem się trochę jak w innym świecie. To były też czasy piłkarskich zmagani na Euro 2012. Infrastruktura miasta się zmieniała. Robiło to na mnie mega wrażenie, czystość, piękny rynek.

Ale te okoliczności sprzyjały hulaszczemu trybowi życia. – W taki sposób zakrzykiwałem siebie – mówi Robert.

5 lat temu pabianiczanie powiedziała stop.

– Nie byłem zadowolony z życia i jakości moich relacji z ludźmi – opowiada. – To był ogromny wewnętrzny ból, który przypłaciłem prawie utratą życia. Wiem co to znaczy depresja.

Zaczęło się od odstawienia używek z alkoholem na czele, które rujnowały mu życie i zdrowie. Detoks nie załatwił jednak problemu

– Wszystkie kłopoty, które przykrywałem zostały i trzeba było się z nimi zmierzyć na trzeźwo. A największą walką każdego jest zmierzanie się ze samym sobą, poznanie siebie

i własnych emocji – zwierza się. – Tego uczymy się jako dorośli ludzie już z bagażem doświadczeń i często traumami. Taka walka trwała około 2 lat. Jak wspomina Robert pół roku było prawdziwym koszmarem. Miał depresję, nie wychodził z domu, a mieszkał sam w Pabianicach. Przekroczył taki próg bólu, że powiedział sobie – „dosyć albo w jedną albo w drugą stronę”. Wtedy coś w nim pękło. Rozpoczął się niełatwy okres zmian i decyzji.

– To nie wyglądało tak, że wstałem następnego dnia i powiedziałem, jak piękny jest świat – tłumaczy. – Najpierw spojrzałem na to, co jem. Zaczęłem lepiej się odżywiać, a mój organizm powoli zaczął mi za to dziękować. Zaczęłem być aktywny fizycznie. Gdy widział, że poprawia się jego samopoczucie, nawet w niewielkim procencie, dawał sobie kolejne zadania. – Schudłem, moje ciało przestało być opuchnięte. Dorzucałem łodowate prysznice, ćwiczenia oddechowe – opowiada. – Zobaczyłem, że to w końcu ja sam

mam wpływ na jakość mojego życia.

Małe „dziękuję”, a tak wiele zmienia

Kluczem do sukcesu okazała się wdzięczność.

– Codziennie wieczorem robię sobie taki remanent dnia i w specjalnym dzienniku wypisuję to, za co jestem wdzięczny. To są prozaiczne rzeczy – opowiada Robert. – Na początku nie było to łatwe, ale zacząłem doceniać, że jestem zdrowy, że mimo dyskomfortu, który odczuwałem w danym momencie poszedłem na trening. To budowało też szacunek do siebie samego, że dałem radę. Każdy dzień to inne doświadczenia i sytuacje, ale pabianiczanie nie ma dnia, żeby czegoś nie zapisał.

– Nauczyłem się w ten sposób nawykowego, pozytywnego myślenia. To tak jak z jedzeniem, gdy będę karmił mózg śmieciami, będę miał śmietnik w głowie. Jeżeli wytyżam się, żeby poczuć prawdziwą wdzięczność to nawet jak spotykało mnie coś złego

pisałem, że jestem wdzięczny za bolesne doświadczenia, bo są dla mnie okazją do zmiany i pracy ze sobą.

„Odpuść, nie nadajesz się”, „Zostaw to, nie wchodź w tą sytuację” – tak mózg często nas oszukuje, sabotuje nasze plany i marzenia.

– I gdy tak się dzieje biorę ten swój zeszyt wdzięczności, a mam ich już kilkanaście i czytam – opowiada pabianiczanie. – To ja to pisałem! – mówię do siebie. I tu cię mam. Czasem zapalnikiem jest wspomnienie które sprawia, że nie chcesz wracać do przeszłości, że znasz cenę jaką za to zapłacisz.

Bywa, że nie ma drogi powrotu. – Zmieniłem też swój stosunek do relacji z ludźmi, chcąc poprawić ich jakość. Ważne jest dla mnie okazywanie szacunku i uzyskiwanie go. Nie zawsze wszystkie rozmowy są przyjemne, ale chodzi właśnie o to, żeby rozmawiać bez negatywnych emocji – zapewnia Robert.

Z ultradźwiękiem na wiatraki

Zmiany w życiu pabianiczanki przyniosła również praca zawodowa. Ale ta droga też miała swoje zakręty.

– Gdy rzuciłem używki i zacząłem odbudowywać życie postawiłem wszystko na jedną kartę. Nie chciałem mieć pracy odpowiedzialnej, czułem, że muszę odpocząć psychicznie – opowiada Robert.

Jak postanowił tak zrobić. Pewnego dnia pojechał na rozmowę o pracę, w odpowiedzi na pierwsze lepsze ogłoszenie

z OLX, do magazynu z ubrania-mi.

– Dałem CV już na miejscu – dodaje. – Po chwili zostałem wezwany przez prezesa, który zapytał jak z takimi kwalifikacjami się tutaj znalazłem. Ale wyjaśniłem... że potrzebuję takiego rodzaju pracy. Wtedy postawiłem też wszystko na jedną kartę i całe oszczędności zainwestowałem w kursy poszerzające moje uprawnienia. Zaryzykowałem.

I tak pabianiczanie dzisiaj bada konstrukcje stalowe wiatraków prądotwórczych ultradźwiękiem w Danii. Sprawdza, czy te potężne wiatraki nie mają uszkodzeń. Wysła wiązkę ultradźwiękową pod pewnym kątem i na podstawie odbić sygnału i obliczeń matematycznych namierza ewentualne dziury czy pęknięcia. – Zdołałem uprawnienia, tak zwanych badań nieniszczących w trzech metodach – wizualnej, magnetycznej i ultradźwiękowej. Teraz będę robił kolejny kurs – ultradźwięk 3D – opowiada. Skąd taki pomysł?

– Kolega, który również miał problem z uzależnianiem i zmienił swoje życie zaczął pracować w Danii i po prostu mi go podsunął – dodaje Robert. – Powiedział gdzie i co mam zrobić. Wszedłem w to.

Praca w Danii przyniosła Robertowi niezależność finansową i sporo wolnego czasu. Bo po przepracowanym miesiącu kolejne 4 tygodnie pabianiczanie ma wolne. To czas, w którym realizuje swoje pasje i kolejne wyzwania.

– Gdy sobie pomyślę, gdzie byłem trzy lata temu, a gdzie jestem teraz to widzę serię cudów



– zapewnią. – Ile szczebli można przeskoczyć? Jak może zmienić się ciało, jak można rozwinąć się intelektualnie, jako osoba i zawodowo... to jest coś niesamowitego. Do dziś zaczepiają mnie sąsiedzi i przyznają, że trudno w to wszystko uwierzyć.

Rowerem przez Europę

Robert jest pasjonatem rowerowych wypraw. Rok temu przejechał 2000 kilometrów z Norwegii do Pabianic. Jego wyprawa wspierała ojczyma bliźkiego kolegi, który potrzebował pomocy po rozległym udarze.

– Pomogłem potrzebującemu, ale to był też dla mnie test. Mogłem siebie sprawdzić i przy okazji pomóc – opowiada. – To nie było proste i miałem chwile słabości. Mogłem liczyć tylko na siebie. Przejechałem. Wzmocniło mnie to bardzo.

Druga wyprawa, ta dla Milenki, zorganizowana jest już z większym rozmachem. Tym razem Robert o wsparcie poprosił urzędników i sponsorów.

– Ja i tak bym jechał – zapewnia. – Do końca życia będę tak podróżował. Lubię samotne wyprawy, bo większość życia nie potrafiłem przebywać sam ze sobą. Sporo ludzi ma z tym kłopot i wchodzi w bardzo toksyczne relacje. Od kiedy połąbiłem swoje towarzystwo stwierdziłem, tak pół żartem pół serio, że super mi się ze sobą randkuje. To nawet bywa uzależniające... po prostu robię to na co mam ochotę. Ale oczywiście też doceniam obecność przyjaciół i bliskich.

Ten „Proces” nie ma końca

„Proces” to tytuł filmu, do którego Robert z przyjaciółmi właśnie nakręcił ostatnie ujęcia. W pierwszych scenach do jego mieszkania w Pabianicach pukają agenci, jest pościg. Robert uciekając wyskakując z okna na pierwszym piętrze. Niestety nie uciekł daleko.

– Zostałem pojmany i doprowadzony przed sąd – opowiada. – Wynajęliśmy wnętrze Sądu Rejonowego Łodzi Widzewa, żeby nakręcić tę scenę. Zostałem wprowadzony jako oskarżony na salę. Sędzią też byłem ja, prokuratorem – ja, adwokatem również ja. To trochę jak w życiu, taka metafora. Kto z nas czasami się nie osądza, prokurator jest wewnętrznym krytykiem, rzadko kiedy się bronimy i wybaczymy sobie.

W procesie są dialogi, które nawiązują do tekstów teledysków z płyty Roberta, które przepłatają się w filmie ze scenami.

Jedna z „mocniejszych” scen została nakręcona na pabianickim cmentarzu.

– To był mój pogrzeb – opowiada Robert. – Zaprosiłem na niego znajomych i również mamę. Tak pochowałem starego siebie.

To moment kulminacyjny filmu. Nie słysząc w tle muzyki, jest tylko 6 minutowa rozmowa. Robertowi pytania zadaje przyjaciółka. Robert ich nie znał, odpowiadał na żywo.

– To było bardzo naturalne i wstrząsające zwłaszcza dla mojej mamy, która widziała mnie w trudnym momencie i nie wiedziała jak mi wtedy pomóc – wspomina. – To była taka metafora odnowienia duchowego. Kręcenie zdjęć trwało niemal trzy lata.

– Schudłem do roli prawie 20 kilogramów, zapuściłem włosy i brodę – opowiada Robert. – Zmieniałem się do każdego teledysku.

Na początku projekt tworzony był we współpracy z łódzką filmówką. Ale szybko dołączył do niego raper Krzysztof ESTE Łyszkowski, wspierając Roberta pomysłami i realizując produkcję. – To była długa droga – opowiada Robert. – Miałem pomysł, ale obawiałem się czy podołam, czy znajdę pieniądze na to wszystko. Wtedy dostałem pracę w Danii i wkrótce zacząłem współpracę z Krzysztofem, który bardzo się zaangażował. Wokół projektu zebrał się też sztab fantastycznych ludzi.

Premiera „Procesu” zaplanowana jest na 4 października w Łodzi, ale projekcje będą również w pabianickich kinach.

– Chciałby wyjść z tym do młodzieży – mówi. – Inspiracją do filmu była moja płyta „Jad” opowiadająca o osobistym, życiowym procesie. Chciałem muzykę ubrać w obraz.

33-latek rapuje od 2007 roku. Wydał już trzy płyty.

– Warto żyć dla idei a nawet za nią umierać – zapewnia Robert. – Już mam nowe pomysły. „Proces” był tylko preludium dla kolejnych projektów. Tym co robię chciałem też promować nurt „Polak 2.0”. To nowa generacja ludzi, którzy się rozwijają, poprawiają jakość swojego życia. Może wkrótce będzie wstyd być „Polakiem 1.0”, który wypija 8 żubrów przy grillu w weekend.

Agnieszka Namysł

Jarmark żydowski po raz pierwszy w Pabianicach

Na opuszczony plac targowy przy ulicy Batorego wróciło życie. Były stoiska z koszernymi przysmakami, żydowskie bajki i wycinanki, terenowa gra miejska, a na finał koncert „Szalom Jerozolimo”



Niedzielny jarmark zorganizował Pabianicki Sztetl, który zrzesza osoby zafascynowane historią pabianiczian wyznania mojżeszowego mieszkających tutaj do II wojny światowej. Stowarzyszenie od kilku lat popularyzuje lokalnie ich dzieje m.in. poprzez wykłady, spacerzy tematyczne, wystawy i koncerty. Pabianicki Sztetl organizuje również cykliczne porządkowanie kirkutu przy ul. Jana Pawła II

– Chcemy przywrócić pamięć o mieszkańcach Pabianic narodowości żydowskiej, a przede wszystkim upamiętnić ich z imienia i nazwiska. Jest to dla nas kluczowe, nad tym nieustannie pracujemy – mówi organizatorka „Jarmarku” Renata Uznańska-Bartoszek. – Projekt tego wydarzenia napisaliśmy w ubiegłym roku do Budżetu Obywatelskiego Województwa Łódzkiego. Mieszkańcy na niego zagłosowali i oto jest. To nasz kolejny projekt. Staramy się realizować je co roku. Mamy też plan na kolejny, związany z wystawą. Projekt zgłoszony do Budżetu nie może być imprezą cykliczną, ale mamy nadzieję, że uda się gdzieś indziej pozyskać fundusze i jarmark będzie odbywał się w Pabianicach co roku.

Jarmark żydowski zgromadził wystawców z różnorodnym asortymentem, m.in.: rękodziełem, starociami, ceramiką, ręcznie robionymi mydełkami i świecami sojowymi, miodami, serami i naturalnymi kosmetykami. Na straganach można było znaleźć prawdziwe skarby. Na stoisku z judaiką sprzedawano tradycyjne, metalowe artefakty – menory, mezuzy, chanukije czy naszyjniki z gwiazdą Dawida.

Towarzystwo Społeczno-Kulturowe Żydów w Polsce (oddział łódzki) częstowało tradycyjnymi, koszernymi przysmakami – humusem, macą, kuglęm i chałką. Przekąski rozchodziły się w ekspresowym tempie.

Niedzielny jarmark przeplatany był muzyką, bajkami żydowskimi i opowieściami chasydzkimi, czytany przez zaproszonych gości oraz grą miejską pt. „Śladami staromiejskich Żydów”. Udział w niej wzięło około 200 osób. Trasę gry wytyczono ulicami: Stary Rynek, Sobieskiego, Piotra Skargi, Warszawską, Kapliczną, Poprzeczną, Sejmową i Konopną. Uczestnicy dostali karty pracy razem z mapką, a na niej 12 punktów związanych z historią pabianickich Żydów, na których trzeba było się „odhadzić”. Wszyscy byli wygrani.

Podróżnik i artysta Mateusz Jaśkiewicz oraz plastyczka i pasjonatka kultury żydowskiej Ewa Pietrzyk poprowadzili animację oraz warsztaty plastyczne. Mieszkańcy w różnym wieku tworzyli tradycyjne, żydowskie wycinanki.

Na jarmark zaproszono gości, którzy przybliżyli kulturę żydowską. Przewodnicząca łódzkiego oddziału Towarzystwa Społeczno-Kulturowego w Polsce, Avigail Jureńczyk, prawnuczka rabina Moszego Fuksa z Pabianic, opowiedziała o swoim doświadczeniu odkrywania żydowskich korzeni, poznawaniu rodzinnych historii, ale też o współczesnym życiu żydowskim w Polsce.

Zbigniew Komorowski opowiedział o żydowskich Koluśkach, które upamiętnił z książeczką pt. „Sztetl Koluśki”, opartej na bezpośrednich, osobistych relacjach.

Wydarzeniu towarzyszyła wystawa prezentująca życie pabianickich Żydów zatytułowana „Tu byli... tu żyli... Świat, którego już nie ma”. Imprezę zakończył koncert „Szalom Jerozolimo” w wykonaniu Olgi Avigail Micleszczuk, Tango Attack i Erez Mounk. (e)

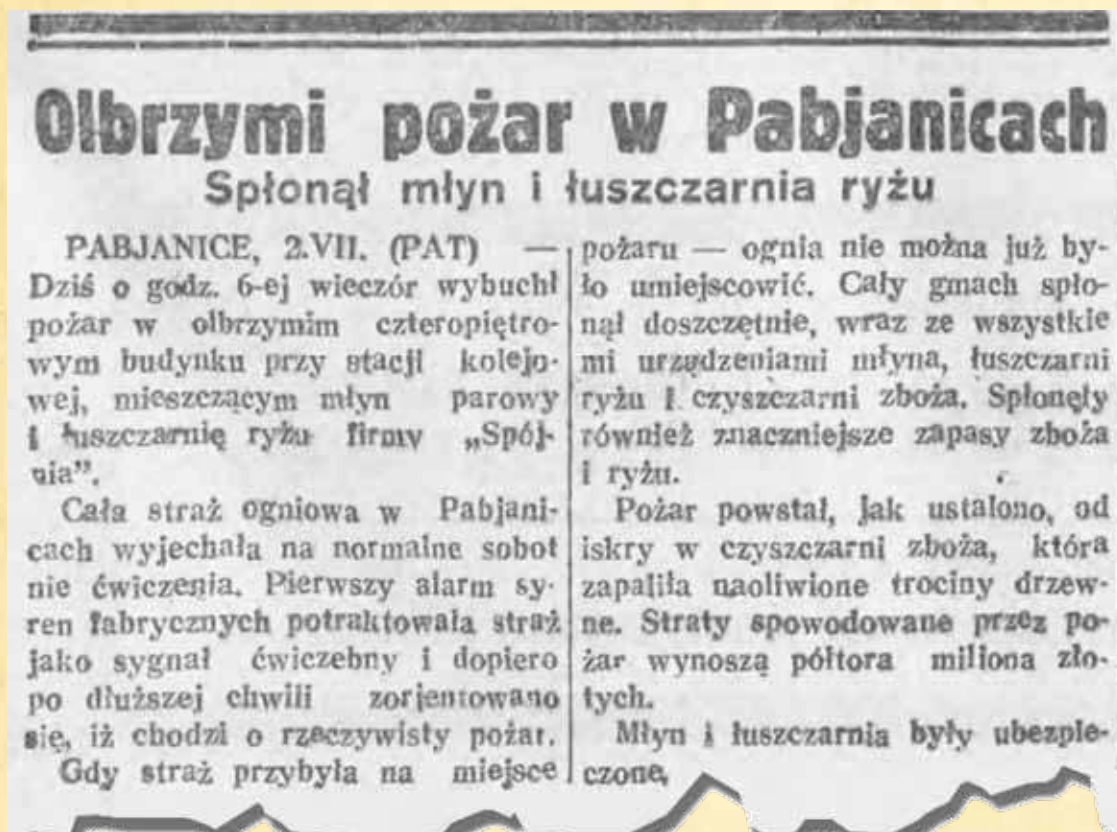


Młyn w ogniu. Ten na Zielonej Górze płonął trzy razy. Czy to sprawka podpalaczy?

» **Ogromny budynek młyna parowego płonął w 1932 roku, 1938 roku i 1981 roku. Straty były duże. Mimo to władze Pabianic wciąż skąpiły pieniędzy na beczkowozы dla strażaków.**

Rok 1932. Murowany czteropiętrowy młyn Spółnia przy ulicy Kolejowej w Pabianicach był największym parowym młynem w Polsce. Zatrudniał aż 600 robotników sezonowych, pracujących na trzy zmiany. Należał do tutejszej firmy Westerski i Spółka. Główny udziałowiec spółki – Stefan Westerski, był również zawiadowcą pobliskiej stacji kolejowej i prezesem zarządu tutejszej Ochotniczej Straży Pożarnej. W budynku na Zielonej Górze oprócz młyna urządzono łuszcarnię ryżu sprowadzanego nad Dobryńkę wagonami kolejowymi. Łuszcarnia zatrudniała 80 pracowników. Całą firmę ubezpieczono na 200.000 dolarów, co wówczas było ubezpieczeniem rekordowym.

Sobota, 3 lipca 1932 roku: około godziny siedemnastej nad dachem budynku młyna unosił się siwy dym. Po kilku minutach dym szedł, było go coraz więcej. Mieszkańcy pobliskich domów jeszcze nie wiedzieli, że w prawym skrzydle młyna od kwadransu robotnicy zaciekłe walczyli z ogniem. Młynarze mieli nadzieję, że obejdzie się bez pomocy strażaków, że sami zduszą płomień. Na piętro



wносили wiadra z wodą. Ale nie dali rady, ogień i dym wypędziły ich z budynku. Czterech robotników zostało poparzeni. Kilka minut później w całym mieście zaryczyły syreny alarmowe – strażackie i fabryczne. Było to wezwanie do pożaru.

Tymczasem nasi druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej wybrali się na ćwiczenia poza miasto. Zabrali dwie motopompy i beczkowóz.

„Głos Poranny” pisał: „Pierwszy alarm syren fabrycznych straż potraktowała jako sygnał ćwiczebny i dopiero po dłuższej chwili zorientowała się, iż chodzi o rzeczywisty pożar. Gdy straż przybyła do pożaru, ognia nie można już było umiejscowić”. Dostanie się do płonącego budynku było wykluczone. Strażacy ratowali przede wszystkim przylegające do młyna domy (większość to budynki drewniane),

gęsto zasiedlone wielodzietnymi rodzinami. Wybuchła panika. Z zagrożonych domów ludzie próbowali zabrać choćby część dobytku: pierzyny, buty, garnki, ubrania, najcenniejsze meble. Z szopy wypuścili świnię i kury.

Dziennik „Ilustrowana Republika” donosił: „Ogień w młynie powstał najprawdopodobniej od nie dość naoliwionego łożyska w hali maszyn (stałego palacza nie było w budynku). W ciągu kilkunastu minut nieudolnej akcji gaśniczej prowadzonej przez robotników ogień przerzucił się na wielkie składy mąki i sytuacja stała się prawie beznadziejna. Wtedy dopiero kierownictwo młyna dało znać policji, że sytuacja wymknęła się spod kontroli”.

Natychmiast zmobilizowano resztki Ochotniczej Straży Pożarnej (w mieście zostało 11 druhow) i zaalarmowano straż w Ło-

dzi, skąd wyruszył do Pabianic czwarty oddział z motopompą. „Ilustrowana Republika” pisała: „W chwili, gdy pierwsze kadry strażaków przybyły na miejsce i gdy pierwsi ratujący znaleźli się w siedlisku ognia w hali maszyn – zapadła się część stropu. Głównia wpadła do beczki z oliwą. Nastąpił wybuch, skutkiem którego ulegli poparzeniu strażacy: Patkowski, Bąk, Morzyszek i Kulka.

Około godziny siódmej runęły mury całego prawie budynku i z pięter spadły olbrzymie maszyny. Akcją ratunkową strażaków kierowali pp.: Pączkiewicz, Taczanowski, Kosiński”.

Nieco inaczej dramatyczne wydarzenia relacjonował dziennik „Echo”: „Wskutek panującego gorąca powstał ogień w maszynie do czyszczenia zboża. W okamgnieniu ogień przerzucił się na leżące w pobliżu masy zboża. Gdy robotnicy w popłochu opuszczali młyn, ogień przerzucił się już na cały oddział. Wkrótce lewe skrzydło budynku stało w płomieniach.

Wobec rozszałego żywiołu straż okazała się bezsilna, zwłaszcza, że ratunek utrudniał brak wody i zbyt nikła naporowa siła sikawek parowych pabianickiej straży. Ogień szybko objął prawie skrzydło i cały gmach stanął w płomieniach. Pękające dachówki i mury napęliły okolicę detonacjami”. Wokół młyna już stały tłumy gapiów.

Dopiero wtedy (dwie godziny po wybuchu pożaru) przyjechali strażacy z Łodzi. Twierdzili, że na szosę pabianicką wlokło się mnóstwo furmanek. Łodzianie mieli pełny beczkowóz na ciężarówce. Już niepotrzebny. Przy ulicy Kolejowej ujrzeli same zgłiszczka. Mogli wracać do domu.

Odbudowa młyna parowego trwała niemal cztery lata.

Gdy prace zakończono, budynek miał znacznie mocniejszą konstrukcję, był wyższy o jedno piętro. W korytarzach wisiał sprzęt przeciwpożarowy. Płonie piąte piętro

Rok 1938. Odbudowany młyn znowu płonął. Przyczyna? Do pomieszczenia przesyconego

Rok 1938

foto: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-G-2074-3



mącznym pyłem wpadły iskry z zepsutego wentylatora. „Republika” donosiła w lutym: „Około drugiej po południu przechodnie zauważyli kłęby dymu, wydobywające się z piątego piętra młyna parowego Spółnia przy ulicy Kolejowej 4. Kompleks budynków na tej rozległej posesji rozmieszczony jest w kształcie podkowy. W budynku na najwyższym piętrze, gdzie mieści się łuszcarnia, powstał ogień, który od razu oganił całe piętro”. Pracownikom młyna udało się zamknąć wrota i okna na czwartym piętrze.

„W trzy minuty po alarmie pogotowie ogniowe wyjechało z remizy. Za chwilę przybyły na miejsce parowe sikawki z Fabryki Chemicznej, Krusche-Ender i Kindler” – pisała „Gazeta Pabianicka” z 26 lutego 1938 r. „Połączone wysiłki naszych strażaków zdołały zlokalizować ogień powstały na piątym piętrze. Ale daremny trud – skoro wody zabrakło. Ogień opanowany, lecz nieugaszony może lada chwila wybuchnąć z wzmoczoną siłą i już nic nie zdoła go powstrzymać. Cały wysiłek może pojsć na marne”. Relacji z pożaru młyna poświęcono niemal całą pierwszą stronę tygodnika.

„Gdy komendant naszej OSP, p. Feliks Hans dowiedział się o pożarze Spółni, niezwłocznie przez telefon zawezwał na pomoc straż z Łodzi – SOS, wody, wody, wody!” – obrazowo relacjonowała „Gazeta Pabianicka”.

Wezwano trzy plutony łódzkich strażaków (z trzema motopompami i sześcioma beczkowozami), straż ochotniczą z Rudy

Pabianickiej i kilka oddziałów fabrycznych z Łodzi. Przyjechali też ochotnicy z Jutrzkowic, Górki Pabianickiej i Dobronia. Gdy strażacy zameldowali się przy pożarze, ogień przerzucił się z piątego piętra na czwarte.

Płomienie ogarnęły łuszcarnię i magazyny podręczne ze zbożem oraz łuszcarnię. Płonące zboże raz po raz wybuchalo snopami iskiei, rozsypujących się na sąsiednie budynki. Więcej beczkowozów!

Gdy w beczkowozach skończyła się woda, wozy strażackie pędziły ulicą Zamkową do fabryki włókienniczej Kruschego i Endera, gdzie był najbliższy hydrant. Policja wstrzymała wtedy uliczny ruch samochodów, tramwajów, dorożek i furmanek.

„Akcja ratownicza trwała przeszło dwie godziny, lecz po usilnych staraniach udało się pożar ugasić. Dzięki wytyżonej pomocy straży ogniowej udało się uratować 13.000 metrów zboża w magazynach, wartości 338.000 zł oraz cały kompleks budynków. Częściowemu zniszczeniu wskutek wody uległy tylko elewatory” – pisała prasa.

Młyn parowy Spółnia zatrudniał wówczas 50 robotników. „Wczorajszy pożar w Pabianicach był bodajże, wedle statystyki, pierwszym wypadkiem, gdy udało się uratować młyn parowy od sut-

ków wybuchu ognia” – donosiła „Republika”. Straty wyceniono na 100.000 złotych. „Na miejsce pożaru przybyła policja miejscowa z komendantem Kwapiszem na czele oraz wicestarosta Zieliński z Łasku” – dodała gazeta.

A dziennik „Echo” relacjonował: „Ogień opanowano dzięki doskonałym urządzeniom zapobiegawczym oraz wysiłkom

„Gazeta Pabianicka” uważała, że „pożar zostałby opanowany wcześniej i nawet bez pomocy łódzkiej straży, gdybyśmy posiadali w mieście jeszcze dwa beczkowozы. Zakup beczkowozów dla Pabianic staje się sprawą palącą i powinien być przeprowadzony jak najprędzej. Upalne lato bez wątpienia zwiększy ilość pożarów w mieście i okolicy”.



Akcję gaśniczą pabianickiej Ochotniczej Straży Pożarnej obserwują jej szefowie (w helmach): Gustaw Prüfer – zastępca komendanta, i Stefan Westerski – prezes

straży zlokalizowanym na piątym piętrze, bez szkody dla reszty pięter, maszyn i zboża. Na gmachu tym nie ciąży więc żadne fatum, jak twierdzili niektórzy”.

Dwa dni później właściciele młyna Spółnia wykupili w gazetach ogłoszenia z podziękowaniem dla strażaków. Napisa- li: „Poczuwamy się do milego

obowiązku złożyć tą drogą najserdeczniejsze podziękowania wszystkim członkom Ochotniczej Straży Pożarnej w Pabianicach, z p. komendantem Hansem i dowódcami pp. Roszakiem i Magrowiczem na czele, oraz członkom łódzkiej Straży Pożarnej III, IV i V dzielnic z p. inspektorem Adamem Kalinowskim i dowódcami poszczególnych oddziałów, pp. A. Kosem, Komorowskim i Komanem na czele za okazane dowody poświęcenia i odwagi przy ratowaniu zagrożonego mienia naszej firmy w czasie pożaru, jaki nawiedził młyn Spółnia 24 lutego 1938 roku”. Trzeci pożar. Panika w... sklepach

Rok 1981. Wiadomość o trzecim pożarze młyna w Pabianicach błyskawicznie rozniosła się po całym województwie łódzkim. Powód? W sklepach spożywczych dotychczas brakowało cukru, kaszy, ryżu, a teraz mogło też zabraknąć mąki. „Dziennik Łódzki” z 19 marca 1981 r. donosił: „Wczoraj o godzinie 18.33 z nieustalonych dotychczas przyczyn wybuchł w pabianickim młynie groźny pożar. W akcji gaszenia uczestniczyli 33 sekcje strażaków z Pabianic Łodzi i województwa miejskiego łódzkiego.

Akcją dowodził zastępca komendanta Wojewódzkich Straży Pożarnych płk M. Zieliński.

W momencie wybuchu pożaru (na czwartym piętrze) w budynku pracowało siedem osób. Wszystkim udało się w porę opuścić płonący gmach, który spalił się prawie doszczętnie. Pożar spowodował wielomilionowe straty. Spaliło się ponad 100 ton mąki. Akcja ratownicza trwała do godzin porannych”.

Miesiąc później ten sam dziennik informował: „Już następnego dnia po pożarze w Pabianicach nie można było nabyć w sklepach kilograma mąki. Przypuszczano, że pożar młyna może wpłynąć negatywnie na zaopatrzenie sklepów zarówno w Pabianicach, jak i Łodzi”. Gazeta nie myliła się. Przed sklepami spożywczymi już stały długie „ogonki”.

Roman Kubiak

SZUKASZ PRACY?

STOLARZ.
Tel. 602 798 876.

MURARZY na budowie w Ksawerowie – zatrudnię. Tel. 889 474 955.

ZATRUDNIMY sprzedawców do pracy na terenie Pabianic i Konstantynowa. Tel. 532 606 207.

PRZYJMĘ do pracy na produkcji. Tel. 506 012 154.

SZWACZKI przyjmę. Praca stała. Tel. 606 369 304.

SZWACZKI zatrudnię;
dzianina; tkanina.
Tel. 601 530 079.

PRZYJMĘ do pracy brukarza i pomocnika z doświadczeniem i bez nałogów. Tel. 506–917–262.

ZATRUDNIĘ pracowników do prac ziemnych. Tel. 796 363 080.

DO zakładu kamieniarskiego zatrudnię kamieniarza– brukarza. Tel. 791 908 373.

ZATRUDNIĘ szwaczki do szycia całych sztuk– odzieży bawełnianej. Pabianice. Kontakt: 798 442 671.

ZATRUDNIĘ
do pracy w sklepie
z pieczywem w Dobroniu.
Tel. 509 723 861.

ZATRUDNIĘ pracownika do wykończeń wnętrz. Tel. 506 347 237.

DO szycia wkładów barkowych (również do przyuczenia) emerytki, rencistki zatrudnię. Tel. 602 652 561.

ZATRUDNIĘ prasowaczkę i szwaczki. Tel. 602 264 115.

PRASOWACZKĘ na pół etatu zatrudnię, Chechło Pierwsze. Tel. 663 680 836.

ZATRUDNIĘ sprzedawcę do Sklepu Żabka , oraz osobę do przyjmowania dostaw . Więcej informacji pod tel. 790 550 584

PRACOWNIKA
do pracy na budowie
przy brukarstwie,
ogrodzeniach.
Tel. 695 330 488.

ZATRUDNIĘ do dociepleń i prac wykończeniowych, chętnie murarza i dekarza. Tel. 516 669 346.

ZATRUDNIĘ do spawania konstrukcji stalowych wykonanych ze stali węglowych, metodami MIG/MAG, kontrola jakości wykonanych połączeń spawanych, w oparciu o dokumentację konstrukcyjną, obsługa urządzeń do obróbki stali. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ do montażu instalacji cieniującej w szklarniach. Praca w delegacji w Polsce i krajach UE. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ do obsługi piły i wiertnicy na hali produkcyjnej. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

PRACOWNIKÓW do robót ziemnych przy budowie gazociągów i sieci wod.–kan.(z prawem jazdy) zatrudnię. Tel. 530 028 030.

ZATRUDNIĘ pracownika do pracy na rynku, mile widziany mężczyzna. Tel. 501 271 559.

ZATRUDNIĘ na stanowisko kasjer– sprzedawca do sklepu Żabka. Tel. 600 382 070.

PRZYJMĘ kierowcę emeryta, kat. C. Tel. 601 35 78 40.

SZWACZKI zatrudnię. Tel. 570 407 467.

ZATRUDNIĘ
szwaczki do szycia bluzek,
praca stała,
produkcja własna
– Tel. 694 344 956.

MIEJSCE
NA TWOJĄ
REKLAMĘ

KARMIRHEN

OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE

KOSTKA BRUKOWA

sprzedaż • układanie • renowacja
rozbiórki • usługi kruszenia

USŁUGI HDSEm
WYPOŻYCZANIE:
ZAGĘSZCZAREK, MINIKOPAREK,
MINIŁADOWAREK
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ

42 214 78 73
608 870 384

Pabianice, ul. Myśliwska 48A

www.karmirhen.pl

OPRAWKA
— OPTYK —

Stary Rynek 7, Pabianice

GODZINY OTWARCIA:
PONIEDZIAŁEK–PIĄTEK 10.00–18.00
SOBOTA 10.00–14.00

TELEFONICZNE UMAWIANIE WIZYT:
538 158 868

PROMOCJA
Kup
2 opakowania
soczewek
kontaktowych
ACUVUE,
trzecie odbierz
za 1 zł!

NAJNOWSZE
INFORMACJE

Zawsze
pod ręką

zyciepabianic.pl

PROMOCJA LIPCOWA

NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNE
MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU

WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJDŹ
Z NIM DO REDAKCJI ŻYCIA PABIANIC, STARY RYNEK 7

8 Zł*

KATEGORIA
WSZYSTKIE
KATEGORIE
PROMOCYJNA

Życie Pabianic

* CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII

INFORMATOR

Pabianickie Centrum Medyczne
(szpital)
42 225 35 00

Nocna i świąteczna
pomoc lekarska PCM
42 225 36 13

Apteki całodobowe:
• ul. Jana Pawła II 36/40
42 213 90 70

zdrowie

Numer alarmowy 112

Pogotowie ratunkowe 999

Straż pożarna 998

Policja 997

Straż Miejska 986

Pogotowie energetyczne 991

Pogotowie gazowe 992

Pogotowie ciepłownicze 993

Pogotowie wodociągowe 994

Całodobowe Centrum
Wsparcia dla Osób Dorosłych
w Kryzysie Psychicznym
800 70 2222

Całodobowy telefon zaufania
dla dzieci i młodzieży
116 111

alarmowe

Urząd Miejski
42 225 46 00

Prezydent
42 225 46 75

Starostwo Powiatowe
42 225 40 00

Starosta
42 225 40 01

Miejski Zakład Pogrzebowy
607 031 100

Powiatowy Urząd Pracy
42 225 42 00

Urząd Skarbowy
22 460 59 94

Pabianicka Spółdzielnia
Mieszkaniowa
42 215 40 91

Zakład Gospodarki
Mieszkaniowej
42 225 92 85

Zarząd Dróg Miejskich
42 215 97 72

Schronisko dla zwierząt
607 501 519

urzędy
instytucje

Trzy Korony
42 213 13 13, 502 13 13 13

Hallo Taxi
42 2133 133, 730 133 133

taxi

OGŁOSZENIA DROBNE

23.07.2024 r.

paula
OKNA • DRZWI • BRAMY • ROLETY
www.paula.net.pl paula.pabianice@wp.pl

Salon Firmowy Okien EUROCOLOR
Ksawerów, Łódzka 181
519 773 046 • 42 215 13 13

Salon Partnerski Drzwi ERKADO
Pabianice, Łaska 2
501 798 336 • 42 212 18 68

RTV * AGD * KOMPUTERY

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

NAPRAWA
sprzętu AGD.
Pralki, zmywarki,
lodówki.
Klimatyzacja – chłodnictwo.
Tel. 793 298 665.

TRANSPORTOWE

TRANSPORT,
żwir, piasek, czarnoziem
– faktury vat.
Tel. 602 72 45 83.

AUTO – MOTO

AUTO-SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

ZŁOMOWANIE aut, do 1,50 kg.
Tel. 609 758 570.

AUTO każde, kupię, stan obojętny.
Tel. 609 758 570.

MOTOROWER Chiński (2020 r.)
4-suw, 8 000 km, sprzedam. Tel. 509 677 285.

24 h WYPOŻYCZALNIA

**BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYZEPY
AKUMULATORY
LAWETY**



TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA” JANKE 50

TEL. 693 511 344

AUTO-SKUP,
każdą markę,
gwarantuję najwyższe ceny.
Tel. 503 74 78 35.

MEDYCZNE

DERMATOLOGIA – Spec. Derm.
Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783.
Kosmetolog. Tel. 507 011 784.

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy,
klasyczny, relaksacyjny. Całościowy
– odcinkowy. Masaż kończyn
górnych – dolnych (refleksologia).
Tel. 514 575 809.

MASAŻ rehabilitacja w gabinecie lub
w domu chorego. Bóle głowy, karku,
pleców, bioder, kolan, rwa kulszowa
i barkowa. Tel. 604 838 819, 603 245 954.

PRZYCHODNIA
Stomatologiczna Johamed
Pon – 14.00–19.00
Wtorek – 10.00–14.00
Środa – 14.00 – 19.00
Czwartek – 14.00–18.00
Tel. 42 213 17 56
Pabianice,
ul. Kilińskiego 29

TERAPEUTYCZNE TECHNIKI MASAŻU

Masaż
w Twoim domu.

**Leczniczy,
klasyczny,
relaksacyjny.**

**Całościowy,
odcinkowy.**

**Kończyn
górnych,
dolnych
– refleksologia**

514 575 809

Dr n. med. MICHAŁ DZIUBA KARDIOLOG

Choroba wieńcowa – ocena
wskazań do koronarografii,
nadciśnienie tętnicze, arytmie,
cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ

lekarz stomatolog
**Urszula
Banaszczyk-Przybylska**

**ŚWIADCZYMY USŁUGI
W ZAKRESIE:**

stomatologii estetycznej,
implantologii,
ortodontcji (aparaty
ruchome i stałe),
pedodontcji,
chirurgii stomatologicznej,
stomatologii ogólnej
i zachowawczej:
natychmiastowa odbudowa
złamanych zębów,
wybielania

PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
**tel. 42 215 24 99
609 000 124**

wtorek, czwartek: 10⁰⁰–16⁰⁰
poniedziałek, środa, piątek: 15⁰⁰–20⁰⁰
Przyjęcia po wcześniejszym
umówieniu wizyty telefonicznie,
bądź osobiście

OPRAWKA — OPTYK —

Salon optyczny
OPRAWKA

ul. Stary Rynek 7.
Godziny otwarcia
pn.– pt. 10–18,
sob. 10–14.
Lekarze okuliści
dr Monika Kopka-Fryzeł
sob. 10–12
dr Anna Rymer
wt. 13–16, śr. 10–13,
czw. 10–14
dr Ewa Jarczoch-Lukas
czw. 14–15:30, pt. 14–15:30
Telefoniczne umawianie wizyt
pod numerem
538 158 868.

USŁUGI

**CYFROWE
STUDIO
FILMOWE** telebeamy,
projektorzy
multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04

OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH,
DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!

WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB,
KART PAMIĘCI itp.

DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY

**KSERO A5-A0
+ FOTO-GADŻETY**

BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów,
wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

WYWÓZ rzeczy zbędnych. Tel. 730 363 181.

**OKNA I DRZWI
MONTER**

ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

REMONTOWO – BUDOWLANE

KOMPLEKSOWE remonty łazienek
i mieszkań. Tel. 730 363 166.

REMONTY – tapetowanie,
malowanie, gładzie, zabudowy k/g,
glazura, terakota. Tel. 504-915-065.

ELEKTRYK–hydraulik. Tel. 601 616 243.

KOMPLEKSOWE usługi
wykończeniowe. Gładzie, panele,
zabudowa K-G, płytki, tynki zew.
i wewnętrzne. Tel. 511-927-555.

PRANIE DYWANÓW
PODCIŚNIENIOWE
CZYSZCZENIE U KLIENTA
PRZERÓBKĘ, OBSZYWANIE
NASZYWANIE FREDZLI,
USZTYWNIANIE

PRALNIA DYWANÓW
L A G U N A 7
Zapewniamy transport

AUTOPUCERNIA
L A G U N A 7

pranie tapicerek
polerowanie
lakierów

Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak

KARDIOLOG
choroby serca, nadciśnienie,
USG serca
z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy.
Tel. 602 632 632

KARDIOLOG
Holter, kontrola rozruchników,
nadciśnienie tętnicze,
echo serca, arytmia,
USG serca, ocena po COVID-19

Dr n. med. Marcin Rosiak
Starszy Asystent
Kliniki Elektrokardiologii
ul. Sterlinga w Łodzi

Przyjęcia: Pabianice
Kościuszki 17, „Alergomed”
tel. 600 371 297

OPTYK MOSER
(Pan Hilary)
Salon optyczny
ul. Szewska 2 w Pabianicach
Godziny otwarcia
pn., wt., czw., pt. 10.00–18.00
śr. 10.00–19.00
sobota 10.00–14.00

Lekarze okuliści
dr Anna Rymer
pn. 10.00–12.00, 15.30–18.00
wt. 10.00–12.00, 16.00–18.00
śr 16.30–18.00
pt. 10.00–12.00
sob. 10.00–12.00

dr Ewa Jarczoch–Łukas
czw. 15.30–18.00
pt. 15.30–18.00
Pozostałe godziny
do Państwa dyspozycji
pozostaje Optometrysta
(badanie refrakcji
– dobór szkiele).

Przy zakupie okularów
ze szklami firmy Hoya
badanie za 1 zł.
*Szczegóły w salonie,
telefoniczne umawianie wizyt
664 157 222
www.optykmoser.pl

NIERUCHOMOŚCI
– INNE

GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.

POWIERZCHNIE magazynowe
GRALA Park do wynajęcia w Woli
Zaradzyńskiej. magazyny@grala.
com.pl Tel. 693 469 066.

POKÓJ jednoosobowy do wynajęcia.
Tel. 502 289 242.

SPRZEDAM
w kamienicy 2 kawalerki
po 25 m kw.
Ul. 20 Stycznia 2.
Tel. 601 241 132.

BIZNES

TANIE
płoty i ogrodzenia,
garaże blaszane od 3.000 zł,
blachy trapezowe.
Raty.
Tel. 62 733 88 30,
607 680 103.

DOMY * DZIAŁKI

KUPIĘ ziemię/ działkę, rolną/
budowlaną w pow. pabianickim.
Tel. 514 186 346.

KUPIĘ działkę budowlaną
w Pabianicach. Tel. 514 186 346.

SPRZEDAM działkę 1100 m kw.
Ksawerów. Tel. 721 822 312.

MIESZKANIA

SPRZEDAM mieszkanie.
Osiedle Bugaj,
blisko ryneczku, 60 m kw.,
winda, loggia, komórka.
Tel. 691–417–081.

LOKALE

SAMODZIELNE stanowisko do
wynajęcia pod usługi np. fryzjer,
piercing, tatuaż, przedłużanie rzęs,
Bugaj. Tel. 693 725 535.

KUPNO
SPRZEDAŻ

SPRZEDAM drewno kominkowe
opałowe. Tel. 503 98 98 72.

SPRZEDAM małą pasiekę, cały
sprzęt, ule wielkopolskie. Tel. 798
551 022 (wieczorem).

SPRZEDAŻ
nowego outletowego
sprzętu RTV i AGD.
Tel. 793 298 665.



OGŁOSZENIA EXPRESOWE

ZATRUDNIĘ prasowaczkę –
tkanina. Centrum Pabianic.
Tel. 602 492 655.

ROBOTNIKA budowlanego i do
montażu okien – drzwi zatrudnię.
Tel. 603 29 29 29.

WITAM, szukam osoby do prac
budowlanych przy fundamentach
murach i pracach ciesielskich,
czyli dachy. Zapraszam pod
numer 604 052 593.

FIRMA SORPLEX
zatrudni
pakowacza/czkę
bez nałogów, praca
trzymianowa pon–pt.
Kresowa 11/15.
Kontakt
w godz 8.00–14.00.

POSZUKUJĘ osoby do wykonania
wykopu w piwnicy pod piec
gazowy. Obniżenie wykupu o 25
cm (dł. 250 cm i szer. 150 cm) ul.
Jutrzkowicka. Tel. 505 010 301.

PANIĄ do prowadzenia domu
zatrudnię. Tel. 605 097 072.

ZATRUDNIĘ
mechanika–konserwatora
maszyn,
praca w godzinach 7–15,
Kresowa 11/15.

ZATRUDNIĘ
cukiernika.
Tel. 501 425 527.

NIPPON SEIKI POLAND
– zatrudnimy
operatorów technicznych
na produkcję 3 – zmianową,
umowa o pracę,
szeroki pakiet benefitowy
oraz
komfortowe warunki pracy.
CV na adres:
recruitment–nsp@nippon–
seiki.eu.com

SZKOŁA językowa
w Pabianicach
zatrudni
lektora języka angielskiego.
Tel. 519 867 600.

FIRMA recyklingowa
w Tuszynie
zatrudni
operatora wózka widłowego
oraz
pracownika produkcyjnego.
Tel: 729 97 97 97
lub mail:
magazyn@aliplastpolska.pl

POKÓJ jednoosobowy
do wynajęcia.
Tel. 502 289 242.

SPRZEDAM
w kamienicy 2 kawalerki
po 25 m kw.
Ul. 20 Stycznia 2.
Tel. 601 241 132.

**Prezydent
Miasta
Pabianic**

Informuje, że:
Dnia 11.07.2024 r. na tablicy
ogłoszeń Urzędu Miejskiego
w Pabianicach przy ul. Zamkowej
16 wywieszony został wykaz:

- lokalu mieszkalnego nr 14
położonego w Pabianicach
przy ul. Marii Konopnickiej
2 – zarządzenie Prezydenta
Miasta Pabianic z dnia 9 lipca
2024 r. nr 269/2024/P,
- lokalu mieszkalnego nr 21
położonego w Pabianicach
przy ul. Odrodzenia 1
– zarządzenie Prezydenta
Miasta Pabianic z dnia 9 lipca
2024 r. nr 270/2024/P

przeznaczonego do sprzedaży na
rzecz najemcy tego lokalu.
Informacji udziela WGN,
tel.: 42 2254603.

**CHCESZ ZAMIEŚCIĆ
REKLAMĘ
I NIC ZA NIĄ
NIE PŁACIĆ?**

ZADZWOŃ
42 227 04 00

* Oferujemy reklamę w zamian
za rozwojenie gazet.

**SAM
NADAJ**
**OGŁOSZENIE
DROBNE**

**WEJDŹ NA
ZYCIEPABIANIC.PL
W DZIAŁ
OGŁOSZEŃ**

**LUB ZESKANUJ
KOD QR**

OGŁOSZENIE ZWYKŁE
nadasz do piątku
do godz. 14.00

EKSPRESOWE
do poniedziałku
do godz. 12.00

BIURO OGŁOSZEŃ
pn. 10.00–16.00
wt. 5.00–10.00
śr.–pt. 10.00–16.00
Tel. 42 227 04 00

 Zamienisz się w detektywa i psychologa. Możesz odkryć sekretne powiązania, które wcześniej nie zostały ujawnione. Bądź jednak ostrożny w kontaktach z innymi i unikaj zazdrości.

Daj z siebie wszystko

Wolontariusze ze Stowarzyszenia mali bracia Ubogich zapraszają mieszkańców Pabianic na wielopokoleniowe wydarzenie

Odbędzie się ono 27 lipca na terenie Lewityna. Start o godzinie 14.00. Co w programie? Bezpłatna lekcja fit dance, gry i zabawy z badmintonem, symulator starości i poczęstunek.

Stowarzyszenie mali bracia Ubogich zajmuje się wspieraniem osamotnionych osób starszych, które w wielu przypadkach nie mają już rodziny ani przyjaciół. Oferujemy im towarzystwo i życzliwość drugiego człowieka, dzięki którym codzienna samotność staje się łatwiejsza do zniesienia. Istnieje od 20 lat, od niedawna działa na terenie Pabianic.

Wolontariusze Stowarzyszenia mali bracia Ubogich w Pabianicach zapraszają wszystkich Mieszkańców Pabianic na międzypokoleniowe wydarzenie:

Daj z siebie wszystko

Czeka na was:

- *BEZPŁATNA LEKCJA FIT DANCE KTÓRĄ POPROWADZI @klaudia_trenuje_motywuje_
- *POCZĘSTUNEK
- *SYMULATOR STAROŚCI
- *GRY I ZABAWY Z BADMINTONEM

LEWITYN MOSIR PABIANICE
UL. BUGAJ 110
95-400 PABIANICE

SOBOTA 27.07.2024
GODZINA 14:00

Aktywne wakacje z muzeum

Co Muzeum Miasta Pabianic przygotowało dla najmłodszych pabianiczian na najbliższe weekendy?

26 i 27 lipca, o godzinie 12.00 odbędą się warsztaty pt. „Szybciej, wyżej, mocniej”. W dniu otwarcia igrzysk olimpijskich muzealnicy przypomną sylwetki pabianickich sportowców, którzy brali udział w tych prestiżowych zawodach. Zorganizują też własne zawody na muzealnym podwórzu. W zajęciach, które poprowadzi Piotr Poreda (przy Starym Rynku 2), udział mogą wziąć dzieci w wieku 7–13 lat. Obowiązują zapisy: piotr.poreda@muzeum.pabianice.pl, tel. 42 215 39 82, wew. 22. Czas trwania ok. 1,5 godz. Udział jest bezpłatny.

2 i 3 lipca o godzinie 12.00 odbędzie się spotkanie pt. „Pabianickie cmentarze za czasów boga Słońca”. Dzieciaki (7–13 lat) dowiedzą się, jak i gdzie chowano w naszym mieście zmarłych przed wiekami, do czego służyła urna, po co kładziono przy niej dary grobowe i z tym wszystkim ma wspólnego Słońce. Zajęcia poprowadzi Sławomira Ruta. Obowiązują zapisy: darcheo@muzeum.pabianice.pl, tel. 42 215 39 82, wew. 24. Zajęcia odbędą się w Zamku.



Po witkacowsku

Miejski Ośrodek Kultury zaprasza na spektakl w wykonaniu aktorów Teatru Spektrum oraz DlaNiepoznaki

„Złota Klatka” przedstawia historię dwóch różniących się statusem społecznym rodzin. Każda z nich mierzy się z innymi problemami i inaczej postrzega wartość pieniądza. Spektakl utrzymany jest w charakterze witkacowskim, a barwne stroje i zaskakujące postaci oraz scenografia wprowadzają widza w magiczny nastrój. Przesłaniem w sztuce jest motto: Mieć czy nie mieć, to znaczy to samo co być albo nie być?

Scenariusz, reżyseria, kostiumy, scenografia – Andrzej Cieślik. W spektaklu zobaczymy aktorów Teatru „Spektrum” i gościnnie aktorów Teatru „DlaNiepoznaki”. Oba działają przy Miejskim Ośrodku Kultury im. Zbigniewa Herberta w Pabianicach. Kiedy? 6 października o godzinie 18.00. Bilety do kupienia w sekretariacie MOK Pabianice od poniedziałku do czwartku w godz. 10.00–18.00 (w okresie wakacji 8.00–16.00) lub na kupilecik.pl.

REPERTUAR KINA TOMI • ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino-tomi.pl

23.07 Był sobie kot (dubbing) 11.00, 16.00 Gru i Minionki: pod przykrywką (dubbing) 11.15, 15.00 Młodzi detektywi i zagadka nosorożca (dubbing) 13.00 W głowie się nie mieści 2 (dubbing) 13.30 Twisters (dubbing) 17.15, (napisy) 20.30 Zabierz mnie na Księżyc (napisy) 18.00 Kod zła (napisy) 19.30	W głowie się nie mieści 2 (dubbing) 12.30 Twisters (dubbing) 13.30, (napisy) 19.45 Był sobie kot (dubbing) 16.00 Zabierz mnie na Księżyc (napisy) 17.15 Kod zła (napisy) 20.00	26.07 Zak i Wowo: tropiciele magii (dubbing) 10.00 Był sobie kot (dubbing) 10.30, 15.00 Gru i Minionki: pod przykrywką (dubbing) 11.45, 16.15 Deadpool & Wolverine (dubbing) 12.30, (napisy) 17.00, 19.30 W głowie się nie mieści 2 (dubbing) 14.00, 18.15 Twisters (napisy) 20.30 Maraton horrorów: pożeracze strachu (napisy) 22.00	W głowie się nie mieści 2 (dubbing) 11.00 Tajemniczy świat Arrietty (lektor) 13.00 Zak i Wowo: tropiciele magii (dubbing) 13.15 Był sobie kot (dubbing) 15.00 Deadpool & Wolverine (dubbing) 15.15, (napisy) 17.45, 20.15 Twisters (napisy) 19.30
24.07 Młodzi detektywi i zagadka nosorożca (dubbing) 10.45 Gru i Minionki: pod przykrywką (dubbing) 11.15, 15.00, 17.45	25.07 Gru i Minionki: pod przykrywką (dubbing) 10.30, 15.30 W głowie się nie mieści 2 (dubbing) 11.00, 14.30 Był sobie kot (dubbing) 12.45, 17.00 Młodzi detektywi i zagadka nosorożca (dubbing) 13.30 Twisters (dubbing) 17.45, (napisy) 20.45 Kod zła (napisy) 18.45	27.07 Gru i Minionki: pod przykrywką (dubbing) 10.30, 17.15	28.07 W głowie się nie mieści 2 (dubbing) 10.30 Zak i Wowo: tropiciele magii (dubbing) 11.00 Gru i Minionki: pod przykrywką (dubbing) 12.30, 15.00 Deadpool & Wolverine (3d dubbing) 12.30, (napisy) 17.00, 19.30 Był sobie kot (dubbing) 14.30 Twisters (dubbing) 16.30, (napisy) 19.00

KINO TOMI POLECA

„Hrabia Monte Christo” (kostiumowy, przygodowy)

Marsylia, rok 1815. Awansowany do rangi kapitana statku Edmond Dantès może w końcu poślubić miłość swojego życia, piękną Mercedes. Niestety sukces młodego marynarza budzi zazdrość wielu osób. Zdradzony przez rywali i potępiony jako członek spisku popierającego Napoleona, Dantès zostaje uwięziony i bez procesu osadzony w ponurym zameczysku If. Po czternastu latach, dzięki pomocy i tajnym instrukcjom współwięźnia – księdza Fariu, udaje mu się zbiec i zdobyć legendarny skarb ukryty na wyspie Monte Christo. Wchodząc w posiadanie ogromnej fortuny, Dantès wciela w życie przebiegły plan eliminacji swych wrogów – dziś wysoko postawionych dygnitarzy. Jednak cena wyrafinowanej zemsty stanie się piętnem dla jego duszy...

W kinie Tomi od 9 sierpnia. Reżyser: Alexandre de La Patellière, Matthieu Delaporte

Pabianice kulturalnie

kino Tomi

23 lipca, godz. 21.30
– Letnie Kino Profilaktyczne: „Żółty szalik” (reż. Janusz Morgenstern). Wstęp wolny. Seans tylko dla widzów dorosłych.

30 lipca, godz. 21.30
– Letnie Kino Profilaktyczne: „Kiedy mężczyzna kocha kobietę” (reż. Luis Mandoki). Wstęp wolny. Seans tylko dla widzów dorosłych.

Miejski Ośrodek Kultury

21 września, godz. 19.00
– „Overnight Spells”, koncert fortepianowy Mateusza Gawędy. Bilety do nabycia na kupilecik.pl.

22 września, godz. 17.00
– spektakl „Żona do adopcji” – komedia w wykonaniu Katarzyny Kołczek, Michała Rolnickiego i Marka Pitucha. Bilety na stronie kupilecik.pl.

Samo się sieje i samo rośnie

Przy naszych ulicach, na trawnikach i w miejscach ruderalnych (jak mówią fachowcy) rośliny dają sobie radę same, bez naszej pomocy przy nawadnianiu, pieleniu, itp. Może nie są tak piękne jak te hodowane i pielęgnowane w ogrodach, ale wiele z nich ma właściwości prozdrowotne, o których niewiele z nas wie

Oto co znaleźliśmy na jednym tylko trawniku

Dzika marchew, czyli marchew zwyczajna to przodkini popularnego warzywa. Pojawia się w okresie letnim najczęściej od czerwca do połowy września, intensywnie kwitnie wtedy. Rośnie na łąkach, pastwiskach, w zaroślach a także przy drogach, choć unika miejsc ruchliwych i zanieczyszczonych spalinami. Dzika marchew jest również jadalna, a z jej nasion wytwarzane są różne kosmetyki i leki.



Jadalny Mniszek lekarski ma kilka łodyg pozbawionych liści, wyrastających z jednego miejsca blisko ziemi i zakończonych jednym kwiatem. Mniszek lekarski zawiera wiele cennych leczniczych substancji. Sok z mniszka lekarskiego ma działanie wzmacniające organizm. Usprawnia metabolizm – stymuluje wydzielanie soku żołądkowego i żółci (zapobiega jej zastojom). Polecany szczególnie przy dolegliwościach ze strony wątroby. Mniszek jest rekomendowany w diecie diabetyków. Wspiera system immunologiczny, polecany jest dla rekonwalescentów, dla wzmocnienia organizmu wycieńczonego długotrwałą chorobą.



Nawłóć pospolita jest często uważana za chwast, ponieważ łatwo i szybko się rozrasta i ciężko ją wypieścić. Porasta pobocza dróg, suche łąki oraz lasy. Osiąga wysokość do około 100 cm, kwitnie na żółto. Często dodaje się ją do bukietów, ale wygląd to nie jedyna jej zaleta. W medycynie ludowej nazywana jest złotą różgą, złotnikiem, polską mimozą. Nawłóć pospolita wykazuje między innymi działanie: przeciwzapalne, przeciwbakteryjne, moczopędne, spazmolityczne, hipotensyjne, uszczelniające naczynia włosowate, ściągające, przeciwzakrzepowe, wspomagające trawienie.

Dawniej używano ją w postaci naparów na otarcia, uszkodzenia skóry oraz aby zmniejszyć krwawienia. Dziś możemy ją znaleźć w aptekach pod postacią kremów, maseczek, past doustnych, płynów oraz kapsulek. Badania kliniczne potwierdzają jej szerokie właściwości lecznicze.



Mlecz polny to roślina niejadalna. Ma jedną grubą łodygę, rozdzielającą się na boczne, pokryte listkami pędy z kilkoma kwiatami.

Rumianek pospolity to jedna w najbardziej popularnych roślin leczniczych w Polsce. Rośnie powszechnie w całym kraju i jest szeroko wykorzystywana w ziołolecznictwie. Białe-żółte kwiatki rumianku są charakterystyczne dla tej rośliny, a wysuszone są surowcem zielarskim. Napar z rumianku działa przeciwzapalnie i rozkurczowo na gładkie mięśnie przewodu pokarmowego i dróg żółciowych, poprawia pracę jelit, działa wiatropędnie.



Cykoria podróżnik tę roślinę o przepięknych błękitnych kwiatkach można spotkać przy naszych ulicach. Jej prozdrowotne właściwości wykorzystywano już w czasach starożytnych. Stosowano ją w dolegliwościach ze strony przewodu pokarmowego, a także na zaburzenia wzroku. W średniowieczu wykorzystywano ją także w leczeniu żółtaczki i malarii. Suszony, uprażony i zmielony korzeń cykorii może być substytutem kawy. Napar z niego do złudzenia przypomina smak kawy, a jest naturalnie pozbawiony kofeiny.



Powój polny (jest 200–250 gatunków) jest rośliną trującą, która ma zastosowanie w medycynie, zwłaszcza ludowej. Trujące działanie posiadają zarówno kwiaty jak i liście, jednak najsilniejsze mają nasiona. To chwast, który chętnie rośnie w zbożach.

Dzikie szczaw. Liście form dzikich, jak i uprawnych szczawiu zwyczajnego, do dziś znajdują zastosowanie jako środek spożywczy wykorzystywany w kuchni. Mają też pewne znaczenie dietetyczne, ze względu na wysoką zawartość łatwo przyswajalnego żelaza, obecność karnotenu i witaminy C.



Babka zwyczajna, zwana również lekarską oraz matką wszystkich ziół, występuje pospolicie na terenie całego kraju. Uważana jest za chwast, a jest królową w medycynie ludowej. Okład z jej liści leczył owrzodzenia, ukąszenia, ropiejące rany, zwichnięcia oraz zranienia. Napar zwalczał choroby jelit, płuc, zatrucia toksynami a także przeziębienia. Liście babki noszono w butach, by chroniły przed zmęczeniem. Wtykane w szpary domów odpędzały złe duchy.



ŻYCIE SPORTOWE

Piłkarze wracają do gry

Po krótkiej wakacyjnej przerwie wznowiają treningi piłkarskie drużyny z ligi okręgowej i A Klasy. Dużo dzieje się w „okręgówce”, gdzie powiat pabianicki ma pięciu przedstawicieli – Włókniarza Pabianice, GKS Ksawerów, Iskrę Dobroń i konstantynowskie KAS oraz Włókniarza. W A Klasie o duże cele mają powalczyć zawodnicy PTC. Oto krótki raport z przygotowań naszych zespołów.

Najwcześniej, bo 16 lipca do treningów wrócił Włókniarz. Pod koniec czerwca z klubem rozstał się trener Jarosław Staniszczyk, który w ubiegłym sezonie poprowadził drużynę w 26 ligowych meczach i trzech spotkaniach Pucharu Polski. Drużyna pod wodzą Staniszczyka wygrała 18 meczów, trzy zremisowała i poniosła pięć porażek. W lidze zajęła 3. miejsce, najlepsze od sezonu 2014/15, gdy ekipa pod wodzą Jacka Włodarczewskiego dość sensacyjnie włączyła się do walki o awans do IV ligi.

W Pucharze Polski Staniszczyk dotarł do ćwierćfinału szczebla okręgowego, wygrywając dwa mecze (5:2 z Zawiszą Rzgów i 2:0 z Andrespolią Wiśniowa Góra), a przegrywając dopiero z Nerem Poddębice 1:3. Mimo tak dobrych wyników trenera już nie ma w klubie.

– Rozstaliśmy się w zgodzie – podkreśla Jacek Zarzycki, prezes Włókniarza.

Pierwszy trening przed sezonem 2024/25 poprowadziło dwóch trenerów. Pierwszy z nich to doskonale znany w Pabianicach Grzegorz Gorący, który od kilku sezonów prowadził a-klasowe rezerwy. Drugi to Przemysław Nowak, ostatnio pracujący w Termach Uniejów.

Drugą drużynę, grającą w A Klasie poprowadzi Piotr Górny, dotychczas pracujący z zespołem juniorów, grających w lidze wojewódzkiej. Wszyscy gracze z rocznika 2007 zostali przesunięci do A Klasy.

– Oni kończą już w tym roku po 17 lat. Granic z seniorami będzie dla nich korzystniejsze niż gra z rówieśnikami – twierdzi prezes.

Na pierwszych zajęciach dwaj szkoleniowcy mieli najpierw 22, potem 23 graczy, bowiem spóźniony dojechał Maksymilian Kowalski. Kogo brakowało? Na wczasach wypoczywa niemal cała włóknarska ofensywa: Hubert Mikołajczyk, Szymon Przyk i Szymon Szafoni, obowiązki zawodowe zatrzymały Roberta Kowalczyka, zaś Dawid Roku-

szewski przeniósł się do PTC. W cywilnym stroju trening obserwował Dawid Acela, ponoć kuszony przez jeden z klubów sieradzkiej „okręgówki”.

Do treningów wrócił napastnik Kamil Kozanecki, który stracił ponad rok ze względu na kontuzję. Było też dwóch nowych napastników, którzy – jeśli dojdą do porozumienia



Czy piłkarze Włókniarza Adrian Potrzebowski i Dawid Rokuszewski będą stanowić o sile PTC?

z klubem – znacznie wzmocnią siłę rażenia „zielonych”. Pytani o to, czy zagrają w lidze w barwach Włókniarza, tajemniczo się uśmiechali.

– Obaj z pewnością podniosą jakość zespołu – przyznał Przemysław Nowak. – Rozglądamy się jeszcze za wzmocnieniami, dajemy sobie dwa tygodnie na uporządkowanie kadry drużyny.

Pabianiczanie będą trenować trzy razy w tygodniu na własnych obiektach. Mają zaplanowane dwa mecze sparingowe – 27 sierpnia z ŁKS III Łódź i 3 sierpnia ze Złoczewią Złoczew. 10 sierpnia zagrają w Okręgowym Pucharze Polski ze zwycięzcą pary Teofilęk Łódź – PTC. Niewykluczone zatem, że przed startem rozgrywek kibice obejrzą jeszcze w Pabianicach derby o stawkę (jeśli PTC przejdzie rywalą z Łodzi).

– Szukamy jeszcze gry kontrolnej, ale każdy ma wypełniony kalendarz – mówi Nowak.

– Ważne, byśmy skupili się na pracy. Wiemy, gdzie w zespole są deficyty i będziemy chcieli je zniwelować do startu rozgrywek – dodaje Gorący.

Do dużej rewolucji kadrowej dojdzie latem w PTC. Wszystko za sprawą prężnie działającego nowego sponsora „fioletowych”,

Mariusza Gały. Na pierwszym treningu 17 lipca przy Sempolowskiej pojawiły się tłumy, jakich trener Zdzisław Leszczyński nie widział od czasów, gdy sam grał w ekstraklasowym ŁKS. Miał do dyspozycji bowiem aż... 25 piłkarzy!

Ze „starej gwardii” z ubiegłego sezonu odliczyli się m.in. Artur Uznański, Artur Szumigaj,

może zostać odwołany, jeśli oba zespoły spotkają się w jednej z pierwszych kolejek A Klasy.

Wicemistrz ligi okręgowej, GKS Ksawerów wznowił treningi w poniedziałek, 22 lipca. Pod znakiem zapytania w GKS stoi przyszłość Kacpra Drzazgi, który przebywał na testach w Sokole Aleksandrów (beniaminek III

samemu dnia Łódzki Związek Piłki Nożnej wyznaczył termin pierwszej rundy Pucharu Polski. GKS zmierzy się ze zwycięzcą pary Racing Górna Łódź – PSV Łódź.

Najpóźniej, bo 23 lipca do treningów wrócą piłkarze Iskry Dobroń. W nowym sezonie trener Michał Adamkiewicz nie będzie mógł liczyć na bramkarza Cezarego Kowalczyka i napastnika Przemysława Kołakowskiego, którzy postanowili zawiesić grę. Z kolei obrońca Dawid Kaczmarek przeniesie się do Zrywu Wygoda (IV liga).

– W drużynie chcą zostać Maksym Sokolovskiy i Bartosz Kutrzepa, którzy wiosną byli wypożyczeni z AKS SMS Łódź. Nikt z pozostałych graczy nie zadeklarował chęci odejścia z klubu – mówi trener Iskry. – Na pierwszych zajęciach spodziewam się nawet 10 nowych piłkarzy.

Kogo chciałby pozyskać szkoleniowiec? Blisko klubu jest bramkarz, młodzieżowiec z AKS SMS Łódź. Poza tym wśród nowych graczy mają być m.in. boczny obrońca, dwóch bocznych pomocników i dwaj napastnicy.

Iskra ma zaplanowane sparingi: 27 lipca z ŁAF Łódź, 31 lipca z PTC, 7 sierpnia z Korabem Łask. Sparing z Jagiellonią Tuszyń (10 lipca), terminem pokrywają się z pierwszą rundą Pucharu Polski, w której Iskra zmierzy się ze zwycięzcą pary Błękitni Ciesny – Błękitni Dmosin.

Tymczasem ciekawe informacje docierają z obozu Boruty Zgierz, którą prowadzi znany z pracy w PTC i GKS Ksawerów, Łukasz Wijata. Spadkowicz z IV ligi, który zagra w tej samej grupie „okręgówki”, co Włókniarz, GKS Ksawerów i Iskra, zbroi się na potęgę. Do zespołu przyszl:

– Chciałbym wprowadzić do drużyny trochę świeżej krwi – przyznaje Maćczak.

– Chciałbym wprowadzić do drużyny trochę świeżej krwi – przyznaje Maćczak.

– Chciałbym wprowadzić do drużyny trochę świeżej krwi – przyznaje Maćczak.

– Chciałbym wprowadzić do drużyny trochę świeżej krwi – przyznaje Maćczak.

– Chciałbym wprowadzić do drużyny trochę świeżej krwi – przyznaje Maćczak.

Grzegorz Ziarkowski

ŻYCIE SPORTOWE

Auf wiedersehen, Maren!

W nowym sezonie w barwach PTC nie zobaczymy Niemki Maren Soergel. Filigranowa, świetna technicznie zawodniczka wraca do Niemiec. Do Polski, a konkretnie do Łodzi, przyjechała na studia medyczne i niebawem zostanie lekarką. Wychowana w innej piłkarskiej kulturze zawodniczka dawała „Perelkom” dużo jakości na boisku. Jej wizja gry, kreowanie sytuacji i umiejętność gry jeden na jeden sprawiały, że rywalki często powstrzymywały ją w nieprzepisowy sposób. Nie było chyba meczu, w którym sympatyczna i uśmiechnięta Maren nie dostawała od przeciwniczek kilku kopniaków.

W PTC Soergel grała przez półtora roku. Wystąpiła łącznie w 20 ligowych meczach, strzelając dwa gole. Pierwszego wiosną ubiegłego roku w meczu z ówczesnym wiceliderem II ligi, Nowym Świtem Górzno, drugiego w rekordowo wygranym meczu z Respektem Myślenice. Teraz trener Wiesław Sębor będzie miał spory ból głowy, kim wszędobylską Niemkę na boisku zastąpić. Zatem, auf wiedersehen (do widzenia) Maren! (grz)



Maren Soergel zagrała w 20 ligowych meczach PTC i strzeliła dwa gole

Górniki Zabrze już czeka

Piłkarki PTC dowiedziały się z kim zagrają w nowym sezonie. Najważniejszą informacją jest z pewnością ta, że nadal będą grać w grupie południowej. Ich rywalkami będą: Ostrovia Ostrów Wielkopolski, Iskra Tarnów, Górnik Zabrze, Wanda Kraków, Respekt Myślenice, MKS Myszków, ROW Rybnik, Dąb Zabierzów Bocheński, MOSiR Lubartów, Unia Lublin i AZS UJ II Kraków.

Drużyna pod wodzą Wiesława Sębora wznowiła treningi w poniedziałek, już po zamknięciu numeru. Z drużyny na pewno odeszła Maren Soergel, poza tym nikt nie deklarował chęci zmiany klubu.

– Nie będzie na pierwszych treningach Dagmary Suskiewicz, która dostała powołanie na zgrupowanie reprezentacji Polski w beach soccerze – informuje szkoleniowiec PTC. – Prowadzimy rozmowy z czterema zawodniczkami, które mogą wzmocnić nasz zespół.



Piłkarki PTC będą grały w grupie południowej drugiej ligi

„Perelki” zainaugurują sezon 24 sierpnia meczem z Wandą w Krakowie. W trakcie okresu przygotowawczego trener zaplanował kilka

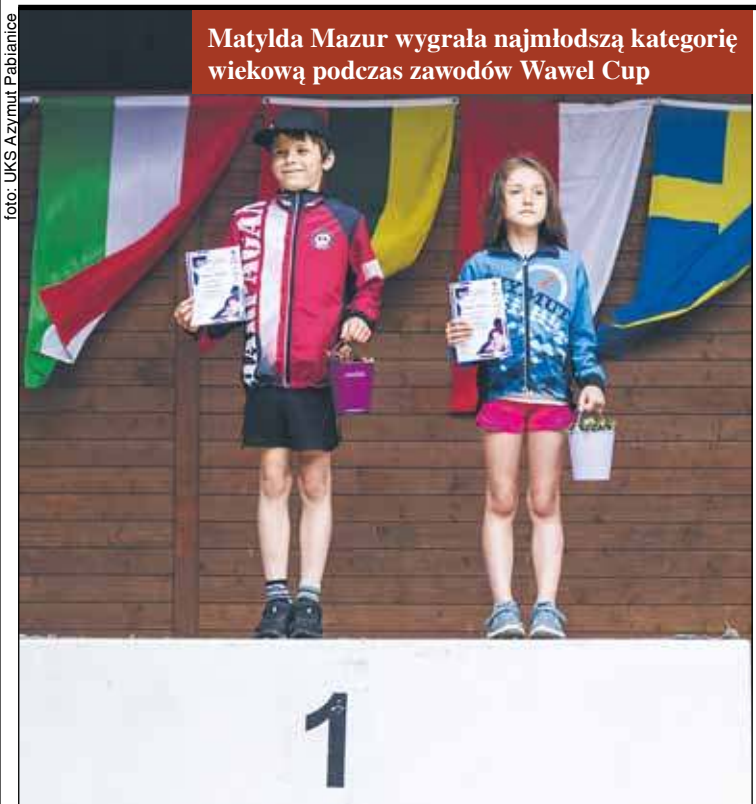
sparingów – 27 lipca PTC na własnych obiektach zagra dwumecz ze Ślężą Wrocław i Wisłą Płock, 3 sierpnia z Dargilem Tomaszów Mazowiecki. (grz)

z Nowym Świtem Górzno, 10 sierpnia z Tauronem Myszków w Pabianicach oraz 17 sierpnia z Dargilem Tomaszów Mazowiecki. (grz)

Dziesiątka na podium

Tradycyjnie w wakacje biegacze azymutu wystartowali w czterodniowych zawodach Wawel Cup. Tym razem uczestnicy nie biegali po Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, ale w okolicach Wysowej-Zdrój w Beskidach Wyspowych. Azymut posłał w bój aż 33 zawodników, z których aż dziesięcioro wróciło z medalami. Najdzielniej z górami, jarami, bagnami, strumieniami, kamieniami i upałem radzili sobie: złoto – Matylda Mazur (W10), Piotr Krempiński (OPEN S), srebro – Maria Pabich (W21), Małgorzata Biniecka (W35–49S), Mariusz Pabich (M21), Patryk Janczyk (M21S), Paweł Kielnierowski (OPEN S), brąz – Katarzyna Konec (W45), Marta Pabich (W21S), Wojciech Kielnierowski (OPEN S).

Podczas Dolnośląskiego Festiwalu Biegów Górskich znakomicie spisał się Wojciech Dudek (Azymut), który wygrał bieg nocny. Zawodnik z Pabianic najlepiej poradził sobie z trasą liczącą 15 kilometrów i 700 metrów, a triumf zapewnił sobie na końcowym stromym i kamienistym zbiegu. Gratulujemy! (grz)



Matylda Mazur wygrała najmłodszą kategorię wiekową podczas zawodów Wawel Cup

foto: ŁKS Azymut Pabianice

Mundurowy piknik z atrakcjami

Był pokaz detonowania ładunku wybuchowego i ratownictwa na wodzie. Policjanci, wojskowi i strażacy zdradzili pabianiczanom kulisy swojej pracy

W sobotę (20 lipca) na terenie „Lewityna”, zorganizowano II Piknik Mundurowy pod hasłem „Łączy nas służba”. Atrakcjom nie było końca. Tłumy pabianiczian odwiedziły tego dnia teren Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Były pokazy musztry policyjnej, ratownictwa na wodzie i lądzie, a także cięcie samochodu i wyciąganie zakleszczonej osoby z jego wnętrza. Na zakończenie była wspaniała zabawa. Kąpiel w pianie gaśniczej (w stawach Lewityna króluje nadal sinica) urządzili pabianiczanom strażacy.

Sporą atrakcją zwłaszcza dla najmłodszych był pokaz umiejętności koni policyjnych i tresury psów policyjnych. Z bliska można było obejrzeć sprzęt wykorzystywany na co dzień w służbie przez antyterrorystów, np. robot na kółkach do unieszkodliwiania materiałów wybuchowych i uniform jaki zakłada policyjny pirotechnik przy ich rozbrajaniu. Ten kombinezon waży 48 kilogramów i ma chronić człowieka w razie eksplozji. Widzieliśmy go w akcji.

Inspektorzy Krajowej Administracji Skarbowej przyjechali na piknik z kolekcją zarekwirowanych na granicach przedmiotów. To były rzeźbione kły słonia, buty ze skóry aligatora, muszle i fragmenty koralowców, igły jeżozwierza oraz różnego rodzaju maści sporządzone z części egzotycznych zwierząt. Był też wypchany kajman i skóra węża. Co roku na naszych granicach dochodzi do ok. 22 tysięcy przypadków prób przewożenia „z wakacji” rzeczy zakazanych. Grożą za to kosztowne grzywny.

O żołądki piknikowiczów zadbał kucharz z jednostki wojskowej w Łasku, którzy serwowali grochówkę i kielbaski z grilla. Długa kolejka ustawiła się też do stoiska Pamso, gdzie grzały się firmowe kielbaski. Dla ochłody ZWiK rozdawał wodę z cytryną. Można było zmierzyć ciśnienie na stoisku PCM, a zawrotu głowy dostać w samochodzie WORD, który „dachował” na zawołanie. Strażnicy miejscy mieli dużo pracy przy znakowaniu rowerów. Dla dzieci była wata cukrowa, popcorn, na które można było się skusić w przerwach w zabawie czy poszukiwaniu skarbów przy pomocy wykrywaczy metali.

